



Gmina Tyczyn

Nr 2(473)
24.01. - 6.02.2010

Cena 1,00 zł

GŁOS TYCZYNA

PISMO SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Borek Stary

Hermanowa

Kielnarowa

Matysówka

Tyczyn

Koncepcja rewitalizacji centrum Tyczyna

Koncepcja zagospodarowania placu rynkowego w Tyczynie została opracowana na zlecenie Urzędu Miejskiego w Tyczynie przez pracownię projektową „Arcont” z Rzeszowa.

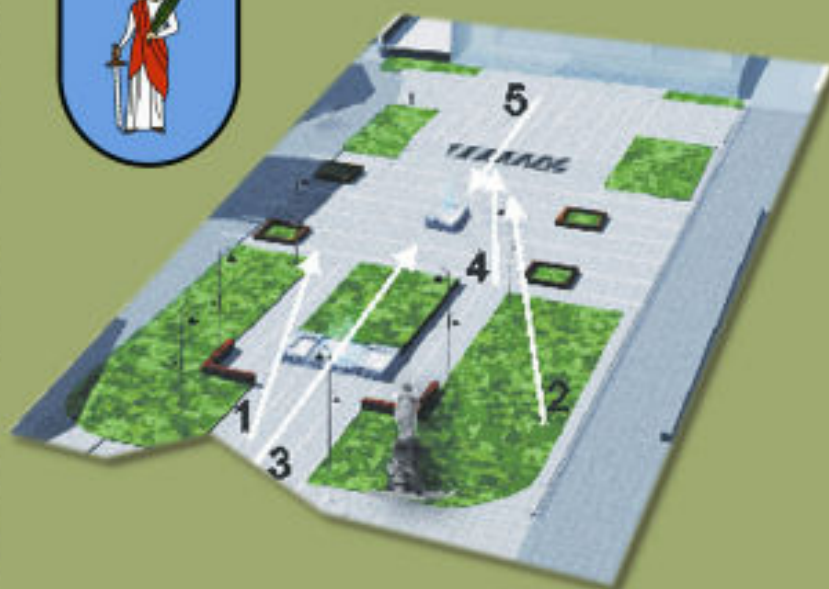
Przy rozwiązywaniu koncepcji rozwiązań projektowych kierowano się uwarunkowaniami: historycznymi, krajobrazowymi, funkcjonalnymi oraz przestrzennymi.

Opracowując koncepcje starano się pogodzić współczesne potrzeby mieszkańców równocześnie mając na uwadze historyczny charakter miejsca. Uwzględniono również wytyczne inwestora oraz konserwatorskie.

Nadrzędnym założeniem były optyczne scalenia poszczególnych części placu poprzez wprowadzenie jednolitych nawierzchni oraz nasadzeń. Skorygowano układ dróg jezdnych i nadano prostokątny kształt płycie rynku. Stosując różne rodzaje i wielkości granitowej kostki brukowej, zaznaczono nawierzchnie o różnej funkcji: kostka 14 x 14 - drogi jezdne, kostka 10 x 10 - chodniki, parkingi i część nawierzchni placów na płycie rynku, kostka 4 x 4 - część nawierzchni na płycie rynku. Dodatkowo na płycie rynku zaproponowano wprowadzenie płyt granitowych o wymiarach 30 cm x 30 cm oraz 60 cm x 60 cm.

Zaprojektowano 98 miejsc postojowych w większości wtopionych optycznie w płytę rynku. Analiza stosunku nawierzchni utwardzonych do powierzchni zielonych - pozwoliła wybrać optymalny wariant odpowiadający zarówno oczekiwaniom inwestora, jak i wytycznym konserwatorskim.

Ciąg dalszy na stronie 2



Koncepcja rewitalizacji centrum Tyczyna

Ciąg dalszy ze strony 1

Układ nawierzchni i roślinności podkreśla geometryczny układ przestrzeni rynku. Zaproponowano korektę układu, przebudowę nawierzchni dróg i chodników na ul. Mickiewicza i ul. Kościuszki.

Plac przed Kościołem od strony wjazdu z Hermanowej zaprojektowano w stylistyce i z materiałów użytych na płycie rynku.

Ze względu na konieczność zaprojektowania dojazdów do domów na pierzei wschodniej, pomiędzy drogą główną, a drogą dojazdową zaprojektowano mur oporowy z palisad granitowych.

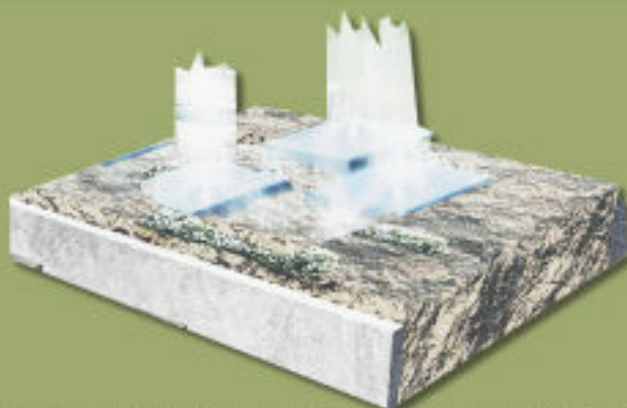
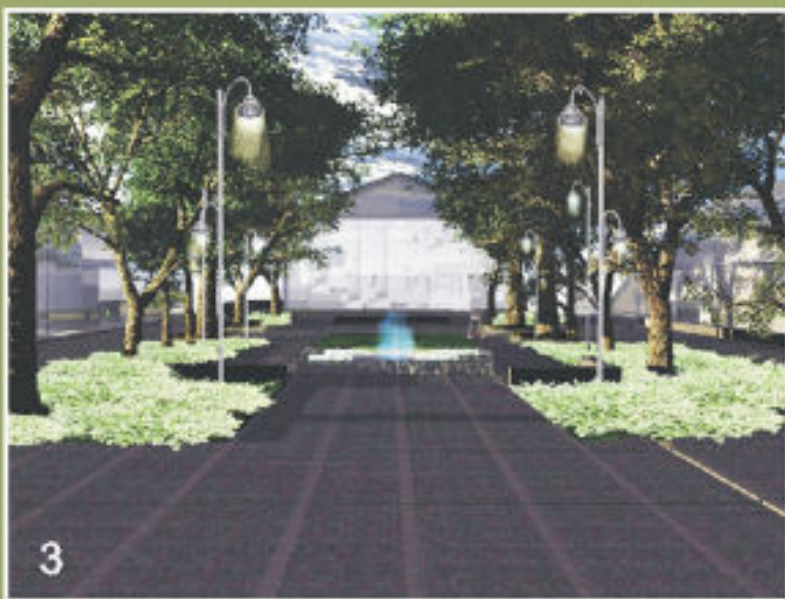
Plac rynkowy podzielony został na dwa główne wnętrza - położone na osi biegnącej w stronę północną od wejścia do budynku Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Pierwsze wyznaczone na poprzecznej osi biegnącej od budynku Urzędu Miejskiego - jest to duży wybrukowany obszar, mogący spełniać funkcję placu miejskiego z możliwością organizacji imprez terenowych. Drugie wnętrze zlokalizowane poniżej, jest zaprojektowane z przewagą nawierzchni zielonej - ma być przeciwwagą do wybrukowanej części górnej.

Po analizie plusów i minusów oraz uwzględniając zalecenia konserwatorskie zaproponowano aby nie przenosić Pomnika Grunwaldu z figurką Matki Bożej, a tylko poddać go renowacji w trakcie remontu płyty rynku.

Zakłada się poprowadzenie poziomów projektowanych nawierzchni i zieleni uwzględniając istniejące ukształtowanie terenu. Aby podkreślić główną oś założenia oraz poprawić warunki wypoczynku zaprojektowano dwa niewielkie elementy wodne. Ich forma nawiązuje do średniowiecznych kamiennych fundamentów (ratusza i pręgierza). Obraz wodny będzie się składał z 3 dysz spieniających wodę - w fontannie na placu głównym - oraz 1 niskiej dyszy w fontannie na placu dolnym.

Ze względu na wytyczne konserwatorskie, potrzebę porządkowania przestrzeni oraz względy bezpieczeństwa założono usunięcie kilkudziesięciu drzew oraz wszystkich ostatnio posadzonych krzewów.

Ciąg dalszy na stronie 19



Koncepcja fontanny. Element wodny składający się z dwóch fontann usytuowanych na jednej osi. Forma i układ nawiązuje do średniowiecznych fundamentów

**Szanowy Pan
Kazimierz Szczepański
Burmistrz Tyczyna**

Z okazji Nowego Roku 2010 proszę przyjąć najlepsze życzenia wszelkiej osobistej i zawodowej pomyślności. Życzę Państwu satysfakcji z wykonywanej pracy, a także powodzenia i sukcesów w realizacji noworocznych zamierzeń służących dobru lokalnej społeczności. Za Państwa pośrednictwem pragnę również przekazać serdeczne pozdrowienia wraz z życzeniami szczęśliwego Nowego Roku wszystkim mieszkańcom Państwa gmin, powiatów i województw.

Rok 2010 jest dla polskich samorządowców rokiem jubileuszowym, w którym obchodzić będziemy dwudziestelecie reaktywowania samorządu terytorialnego. Patrząc z perspektywy mijających dwóch dekad, jakie dzielą nas od pierwszych, w powojennej historii wolnych wyborów do samorządu lokalnego, można stwierdzić, że przywrócenie idei samorządności stało się istotnym czynnikiem postępu ekonomicznego i społecznego w naszym kraju i szansą na rozwój Polski. Ogromna w tym zasługa działaczy samorządowych, którzy potrafili nadawać dynamizm życiu miejscowych wspólnot oraz przekonać ludzi do zmian i podejmowania zbiorowego wysiłku na rzecz mieszkańców swojej gminy, powiatu i województwa.

Gratulując dochczasowych osiągnięć, raz jeszcze życzę Państwu oraz wszystkim samorządowcom, aby pełniona służba publiczna przysparzała Państwu w Nowym Roku wielu powodów do zadowolenia, dając poczucie dumy i do brze wypełnianego obowiązku.



**Burmistrz Tyczyna Kazimierz
Szczepański**

przyjmuje mieszkańców gminy
i interesantów
w każdy poniedziałek
w godz. 8.00-15.00 (I piętro)



AKTUALNOŚCI



XVIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Zebraliśmy 18.581,84 zł !!!

Tradycyjnie już po raz 18 zagrała w Tyczynie Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. 10 stycznia br. 50 wolontariuszy naszego sztabu kwestowało również w sąsiednich miejscowościach. Orkiestrowe puszki docierały z okolicznych szkół.

Efekt był imponujący zebrano 18 581,84 zł! Oprócz wolontariuszy do ak-

cji przyłączyła się młodzież i dzieci z zespołów artystycznych działających przy MGOK w Tyczynie. Ponad 120 wykonawców w wypełnionej po brzegi sali prezentowało swoje umiejętności taneczne, wokalne, teatralne i akrobatyczne. Wystąpiły zespoły wokalne: z Hermanowej, dziecięcy zespół taneczny z Kielnarowej, zespoły taneczne Katarzynki, Askara, grupa break dance Wataha, akrobaci ZKS Stal oraz soliści: Dominika Dziuba, Dariusz Piecuch, Karolina Nieckarz, Oliwia Haloń, Piotr Ma-

zur, Natalia i Adrian Michalek, Piotr Prędkie, Klaudia Patalska. Koncert przygotowały: Alicja Geroń i Dorota Ząbek.

Nie zabrakło również „Światelka do nieba”. O godz. 20.00 w rynku odbył się pokaz sztucznych ogni. Serdeczne podziękowania należą się wszystkim ofiarodawcom, wolontariuszom, szefowej sztabu



Natalii Dacie i Tomaszowi Chlebkowi oraz policji i tyczyńskim strażakom.

(zm)

Obwieszczenie Burmistrza Tyczyna z dnia 15 stycznia 2010 r. o terminie przeprowadzenia konsultacji społecznych w Gminie Tyczyn

INFORMUJĘ

Mieszkańców Gminy Tyczyn, że konsultacje w sprawach:

1. Przyłączenia Gminy Tyczyn do Gminy Miasta Rzeszów,
 2. Przyłączenia sołectwa Matysówka do Gminy Miasta Rzeszów,
 3. Przyłączenia części Budziwoja do miasta Tyczyna
- odbędą się w terminie **od 22 stycznia 2010 r. do 10 lutego 2010 r.**

Ankiety konsultacyjne:

> udostępnione będą w Urzędzie Miejskim w Tyczynie, **szkołach podstawowych** w Borku Starym, Hermanowej, Kielnarowej, Matysówce, Tyczynie, **domach ludowych** w Borku Starym, Hermanowej, Kielnarowej, Matysówce i Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Tyczynie, **bibliotekach** w Borku Starym, Hermanowej, Kielnarowej, Tyczynie i **innych jednostkach gminnych** w dniach **od 22 stycznia 2010 r. do 10 lutego 2010 r.**, w godz. pracy w/w jednostek;

> dostarczane będą do domów mieszkańców przez osoby upoważnione w dniach **od 22 stycznia 2010 r. do 10 lutego 2010 r. w godz. od 8.00 do 20.00.**

Do udziału w Konsultacjach uprawnieni są mieszkańcy Gminy Tyczyn, którzy ukończyli 18 lat.

Burmistrz Tyczyna - Kazimierz Szczepański

I, II i III miejsce za „Przybysza z Planety WEEE - 2009”

Rozwijanie u młodego dziecka świadomości ekologicznej prowadzi do rozwoju względnie trwałych postaw wobec przyrody. Współczesna szkoła tworzy takie warunki, aby dziecko w kontakcie z przyrodą doznawało jak najwięcej przeżyć.

Mając na uwadze troskę o środowisko, a w szczególności selekcję zbiórki zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego uczniowie: **Kamil Bajda, Marta Zawadzka i Patrycja Szeliga** z klasy Ib i **Rafał Polaniecki** z kl. IVb ze Szkoły Podstawowej im. Stanisława Staszica w Tyczynie wzięli udział w konkursie ekologicznym organizowanym przez Związek Komunalny „Wisłok” - „Przybysz z Planety WEEE - 2009”.

Konkurs polegał na skonstruowaniu instalacji przestrzennej przedstawiającej według własnych wyobrażeń „Przybysza z Planety WEEE”, który jako twór



składający się ze zużytych urządzeń elektrycznych i elektronicznych, stanowi poważne zagrożenie dla środowiska.

11 grudnia 2009 r. w Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie, odbył się X Kongres Liderów Ekologii. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, organizacji proekologicznych, ekologów oraz najaktywniejszych lokalnych działaczy środowiskowych, a także nauczycieli i uczniów.

W trakcie Kongresu nastąpiło rozstrzygnięcie V edycji konkursu „Przybysz z Planety WEEE - 2009”. Udział w tej imprezie dla laureatów konkursu był niezapomnianą przygodą. Tym razem dostarczył nam jeszcze więcej emocji i wrażeń, gdyż w konkursie „Przybysz z Planety WEEE - 2008” - pierwsze trzy miejsca zdobyli reprezentanci Szkoły Podstawowej im. Stanisława Staszica w Tyczynie autorzy

wykonanych „robotów”: **I miejsce - Kamil Bajda, II miejsce - Marta Zawadzka, III miejsce - Rafał Polaniecki.**

W nagrodę Szkoła otrzymała trzy nagrody ufundowane przez Marszałka Województwa Podkarpackiego w postaci sprzętu elektronicznego. To wielka radość, sukces i osiągnięcie nie tylko dla laureatów, ale również dla Szkoły. Możemy być dumni, że mamy tak wspaniałych uczniów, którzy godnie reprezentują naszą szkołę.

Wygrana pozostanie na pewno długo w pamięci i będzie dla uczniów motywacją do dalszego działania na rzecz ochrony środowiska.

Gratulujemy!

Składam serdeczne podziękowania wszystkim Rodzicom, którzy przyczynili się do naszego sukcesu.

Bernadetta Prędką



Przedszkole „Chatka Puchatka” już otwarte

18 stycznia 2010 roku zostało otworzone nowe niepubliczne przedszkole w Tyczynie „Chatka Puchatka”. Przedszkole mieści się w budynku przy ulicy Kościuszki 4.

W placówce będą funkcjonować dwie grupy przedszkolne, grupa maluszków - powyżej 2,5 roku; grupa starszków - powyżej 4 roku życia.

Do „Chatki Puchatka” zapraszamy dzieci od godziny 6.30 do 17.30. Przedszkole jest prowadzone w duchu pedagogiki Marii Montessori, która jest dla nas drogowskazem w wychowaniu dziecka.

Dokładamy wielu starań, aby dzieci bawiły się i uczyły w przyjaznej atmosferze oraz pod dobrą opieką. Oferujemy ciekawe zajęcia, które wspomagają wszechstronny rozwój dziecka.

Więcej informacji mogą Państwo znaleźć na naszej stronie internetowej www.chatkapuchatka.edu.pl

Listy przedszkolaków nie zostały jeszcze zamknięte, zainteresowanych Rodziców serdecznie zapraszamy do przedszkola na rozmowę.

Jadwiga Krzywdzik



„Projektowa podróż po Polsce”

Szkoła Podstawowa w Matysówce uczestniczy w projekcie edukacyjnym „Pierwsze uczniowskie doświadczenia drogą do wiedzy”.

Projekt ten jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, a skierowany do uczniów klas pierwszych podejmujących naukę w latach 2009 - 2011 r.

Głównym celem projektu jest wdrożenie elastycznego modelu edukacji, dostosowanego do indywidualnych potrzeb i możliwości uczniów. Koncepcja Projektu zakłada, że każde dziecko jest zdolne, a rolą dorosłych jest je dostrzec, rozwijać i wspierać.

Projekt przybliża nam teorię inteligencji wielorakich Howarda Gardniera, która zakłada, że człowiek może posiadać szereg rodzajów inteligencji: językową, ruchową, matematyczno-logiczną, wizual-



Mali artyści z rodzicami



Zbójnicy z Podhala witają gości piosenką

no-przestrzenną, przyrodniczą, muzyczną, interpersonalną i intrapersonalną.

Aby można było rozbudzić u małego ucznia poszczególne rodzaje inteligencji, praca z dziećmi odbywa się podczas obowiązkowych zajęć lekcyjnych i zajęć dodatkowych, na które przeznaczono 50 godz. Do realizacji tychże zajęć szkoła otrzymała zestaw nowoczesnych środków dydaktycznych.

Uczniowie klasy II zakończyli 20 grudnia I etap projektu. Przez 4 miesiące mieli okazję samodzielnie uczestniczyć w zajęciach podejmując różnorodne działania w Dziecięcych Ośrodkach Zainteresowań.

Tematyka zajęć dodatkowych dotyczyła naszej Ojczyzny i jej walorów. Uczniowie „na niby” odbyli szereg podróży do najpiękniejszych miejsc w Polsce, zdobyli wiele ciekawych informacji o największych miastach, poznali wiele legend.

Doskonalać inteligencję muzyczną nauczyli się piosenek śpiewanych od Tatr aż po Bałtyk. Recytowali i układali samodzielnie wiersze o Polsce. Efekty uczestnictwa uczniów w zajęciach dodatkowych można było zobaczyć podczas prezentacji, na którą zostali zaproszeni rodzice, dyrektor szkoły, uczniowie klasy I wraz z wychowawcą.

Mali artyści zachęcili gości do wyprawy „Z biegiem Wisły”, by odkryć na nowo: Tatry, Kraków, Warszawę, Toruń, Bałtyk.

Każde miejsce witało ciekawą propozycją: wierszem, piosenką, tańcem, przedstawieniem. W trakcie „podróży” uczniowie demonstrowali otrzymane pomoce dydaktyczne, które zostały następnie przekazane młodszym kolegom z klasy I. Od lutego to oni będą uczestnikami projektu.

Krystyna Kielar

V Przegląd Kolędowy w Tyczynie

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Rzeszowskiej, Parafia p.w. Św. Trójcy i Św. Katarzyny w Tyczynie oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Tyczynie

serdecznie zapraszają w niedzielę 24 stycznia 2010 roku na

> uroczystą Mszę św. z udziałem chórów w kościele parafialnym godz. 16.00

> koncert kolędowy w sali widowiskowej Domu Kultury - godz. 17.15

W dniach 21 - 23 grudnia 2009 r. w Domu Kultury w Tyczynie odbyły się przedstawienia jasełkowe przygotowane przez dzieci z grupy I, II, III i IV pod kierunkiem wychowawców z Przedszkola Publicznego Zgromadzenia Sióstr Świętego Dominika w Tyczynie.

Dzieci każdego roku występują dla swoich rodziców i rodzin chcąc przekazać radosną nowinę przyjścia Pana Jezusa na świat, jako małego dzieciątka, które kruszy każde zatwardziałe serce i wprowadza Boży pokój do każdej rodziny.

Tradycją naszego przedszkola stało się, iż przy okazji przedstawień jasełkowych odbywa się kiermasz ozdób świątecznych. Panie i Siostry pracujące w przedszkolu wykonują stroiki świąteczne, ozdoby choinkowe, szopki, aniołki, które przeznaczone są na sprzedaż. Zebrane w ten sposób pieniądze często wykorzystywane są na zakup pomocy dydaktycznych wspierających rozwój dzieci uczęszczających do naszego przedszkola. Tym razem dochód z kiermaszu pozwolił również wesprzeć Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci.

Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci istnieje od 4 października 2006 r. Zajmuje się opieką nad nieuleczalnie chorymi dziećmi. Organizacja ta między innymi niesie pomoc domową chorym dzieciom, która jest dla nich szansą na godne przeżycie choroby. Dom jest szczególnym miejscem dla dziecka, bo otoczone miłością i troską czuje się bezpieczne, a uczucie strachu przed nieuniknionym jest zminimalizowane. Hospicjum niesie szczególną pomoc dla rodziców i rodzin chorych dzieci w formie grup wsparcia, pomocy psychologa, lekarzy, pielęgniarek, wynajęcia aparatury medycznej czy zakupu koniecznych lekarstw. Pracownicy hospicjum szczególnie poma-

Przedszkole Publiczne Zgromadzenia Sióstr Świętego Dominika Przedstawienia Jasełkowe



gają rodzicom przygotować się do tak ciężkiej i najtrudniejszej chwili w życiu, jaką jest odejście dziecka, a później uporanie się z bólem, cierpieniem i pustką, jaka pozostaje.

„Bycie z rodzicami w żałobie to cenna lekcja miłości rodzicielskiej, ale także kryzysów, zwątpień i wiary, która staje się dojrzała - otwarta na wieczność,

naznaczona tęsknotą na spotkanie z ukochaną osobą” ks. Czesław Matula.

Dlatego też składamy serdeczne Bóg zapłać wszystkim, którzy przyłączyli się do tak pięknego dzieła - Paniom i Siostram za wykonanie ozdób oraz wszystkim kupującym, a w szczególności Rodzicom naszych przedszkolaków.

Dzięki życzliwości Państwa zebraliśmy sumę: 2.252,00 zł. Pieniądze te zostaną przekazane na konto Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci, które przeznaczy je na cele statutowe fundacji, to jest świadczenie domowej opieki paliatywnej nad dziećmi, wsparcie w żałobie rodzin dzieci zmarłych. Dzięki temu wsparciu w wielu sercach zagości radość, zniknie poczucie samotności i odośrobnienia. Chore dzieci i ich rodzice poczną, że ktoś z nimi jest i o nich pamięta.

Dyrekcja i pracownicy przedszkola bardzo serdecznie dziękują wszystkim, którzy złożyli ofiarę na ten cel poprzez zakup ozdób bożonarodzeniowych.

**Tekst i zdjęcia
Monika Tereszkievicz**



Hermanowa

Kolędnicy Misyjni

6 stycznia każdego roku obchodzimy uroczystość Objawienia Pańskiego. Wspominamy wówczas przybycie Trzech Mędrców do Dzieciątka Jezus w Betlejem. Odchodząc ze stajenki zanieśli do swoich krajów nowinę o narodzonym Dzieciątku. To wydarzenie i wymowa tej uroczystości ma charakter misyjny.

W tym dniu obchodzą swoje święto dzieci należące do Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, czyli Kółka Misyjne. Na całym świecie i również w Polsce jest w nim zrzeszonych bardzo dużo dzieci, których serca są otwarte na pomoc rówieśnikom z dalekich krajów.

Z tej okazji niedziela 3 stycznia br. była w parafii Hermanowa szczególnie misyjnym dniem. Z kolędą i pomocą misyjną wyruszyło wielu małych misjonarzy, którzy jako Kolędnicy Misyjni nieśli Radosną Nowinę do mieszkańców parafii. 6 grup Kolędników Misyjnych zgromadziło 29 dzieci i młodzieży z Hermanowej, chętnych mimo zimy i chłodu do kolędowania od domu do domu, aby zbierać ofiary na pomoc misjom. Pamiątką kolędowania była misyjna bombka pozostawiana w domach. Zaangażowanie dzieci, zapał i radość w sercach oraz ofiarność rodzin, które przyjęły kolędników przyniosły obfite owoce. Zebrano kwotę 1.852 zł. Tegorocz-



ne kolędowanie odbywało się z myślą o dzieciach w Pakistanie, azjatyckim kraju, pełnym niepokoju, braku wolności religijnej, trudnego dostępu do szkół i szpitali. Pamiątkowa bombka choinkowa z napisem „Pokój niech będzie z tobą” przypominać będzie zarówno kolędnikom jak i rodzinom, które odwiedzili, że trwały pokój rodzi się jedynie z prawdziwej miłości, a źródło tej miłości to Narodzone Dziecię Jezus.

Składamy podziękowanie i wyrazy wdzięczności za przyjęcie oraz przygotowanie grup Kolędników Misyjnych. Uczestnicy przygotowywali się do kolę-

dowania misyjnego na zajęciach prowadzonych w świetlicy w Czerwonkach przez Parafialny Zespół Caritas oraz pod czujnym okiem rodziców przy współpracy ze Stowarzyszeniem Rodzin Katolickich.

Każde dziecko i dorosły może zostać „misionarzem tu, gdzie mieszka” pomagając innym, a przez to otwierając swoje serce dla Pana Boga i dla bliźniego.

*„As-salam aleikum” (z jęz. pakist.)
„Niech pokój będzie z tobą”.*

Renata Rzeźnik

Konkurs Wiersz matematyczny - rozstrzygnięty

22 grudnia 2009 r. został rozstrzygnięty Gminny Konkurs Wiersz matematyczny zorganizowany przez nauczycieli SP w Matysówce - **Wandę Drabicką, Monikę Sitek, Edytę Szala**.

Głównym celem organizatorów konkursu była popularyzacja matematyki wśród uczniów szkół Gminy Tyczyn. Konkurs w interdyscyplinarnym ujęciu miał zainspirować i rozwijać zainteresowania matematyczne oraz humanistyczne uczniów, motywować ich do poszerzania swoich wiadomości, mobilizować do samodzielnej, systematycznej pracy. Jury składające się z nauczycieli SP w Matysówce postanowiło nagrodzić 3 prace.

I miejsce zajął Radosław Kotula kl. VIa z SP w Tyczynie, II m. Katarzyna Kocur kl. VIb z SP w Tyczynie, a III m. Monika Kura kl. V SP w Matysówce. Zwycięzcy otrzymali nagrody. Wszystkich nas cieszy zaangażowanie uczniów i ich pomysłowość w tworzeniu prac literackich. Na szczególne wyróżnienie za ja-

kość i ilość przesłanych wierszy zasługuje SP w Tyczynie. Dzięki temu konkursowi młodzież zobaczyła, że na lekcjach matematyki można się bawić, że nie jest to nudny przedmiot, a tak naprawdę matematyka jest wokół nas. Oto zwycięski wiersz:

„X” czy „Y”

*Już od wielu lat panowie
Wielki zamęt mieli w głowie
Problem mieli bowiem taki
Co znaczyć mogą te znaki
„X” to krzyżyk trochę skośny
„Y” - kulfon jakiś sprośny
Ale zawsze niewiadomy
Tajemniczy, nieznamy
Proste zawsze jest równanie
Chyba, że się tam dostanie
„X” lub „Y”, wtedy to
Zamieszanie, że ho, ho
Rozpoczyna się myślenie
I mnożenie lub dzielenie
Dodawanie, przedstawianie*

*Żeby wyszło nam równanie
Dużo trzeba się nagłowić
Żeby znaczek ów wyłowić
Czy to „Y”, czy też „X”
W głowie zawsze wielki mix
A gdy go już odnajdziemy
To do końca też nie wiemy
Czy jest dobrze obliczony
Więc powinien być sprawdzony
Wtedy w miejsce „X” lub „Y”
Podstawiamy pewną liczbę
Gdy równanie zgadza się
To już każdy dobrze wie
Znika tajemniczy znak
Odlatuje niczym ptak
Wszystko proste się wydaje
Lecz pytanie pozostaje
Co to za filozof taki
Wprowadził do liczb te znaki
By utrudnić ludziom życie
Chyba po to, jak myślicie?*

autor wiersza

- Radosław Kotula VI A

Stanowisko powiatu rzeszowskiego i gmin sąsiadujących z miastem Rzeszów na temat zmian granic administracyjnych

Od 2005 roku miasto Rzeszów decyzją Rady Ministrów było już pięciokrotnie poszerzane. W tym czasie zwiększyło swoją powierzchnię z 53,7 km² do 115,8 km², a liczbę ludności z 159 tys. do 178 tys. Każde poszerzenie miasta Rzeszowa wiązało się z utratą potencjału rozwojowego dla okolicznych samorządów tj.: mieszkańców, terenów, infrastruktury społeczno-gospodarczej, dochodów, rozerwania więzi kulturowych budowanej przez dziesięciolecia konsolidacji gminnej społeczności. Zmiana granic miasta Rzeszowa kosztem sąsiednich gmin pogarszała warunki ich działania, ograniczając samodzielność finansową, a szczególnie inwestycyjną oraz obniżając efektywność w realizacji zadań zleconych z zakresu administracji rządowej przez samorządy gminne i samorząd powiatowy.

Pragniemy zauważyć, że deklaracje władz miasta Rzeszowa zgłaszane we wnioskach o zmianę granic z lat ubiegłych, adresowanych do MSWiA o rozwoju włączanych terenów i przekształcaniu terenów wiejskich w przestrzeń miejską są w niewielkim stopniu realizowane. W opinii ekspertów mimo upływu lat miasto nie podejmuje działań, których celem jest stworzenie spójnej struktury funkcjonalno-przestrzennej między miastem, a włączonymi terenami wiejskimi. Działania inwestycyjne podejmowane przez władze miasta Rzeszowa na włączonych terenach wpisują się jedynie w kontynuację procesu urbanizacji wsi skutecznie realizowanego wcześniej przez samorządy gmin. Brak jest natomiast realizacji na tych terenach inwestycji przyspieszających rozwój funkcji metropolitalnych stolicy województwa podkarpackiego.

Wydaje się, że główną korzyścią dla rozwoju miasta Rzeszowa z włączenia nowych terenów jest poprawa kondycji budżetu miasta poprzez wzrost liczby podatników oraz poprawa wskaźników społeczno-gospodarczych miasta pozwalająca na zaistnienie miasta w ogólnopolskich rankingach. O ile inne miasta poprawę swojej pozycji osiągają dzięki faktycznym działaniom prorozwojowym o tyle w mieście Rzeszowie poprawa kondycji społeczno-gospodarczej miasta od-

bywa się głównie poprzez coroczne włączanie kolejnych sołectw z gmin sąsiednich. Dlatego władze miasta Rzeszowa nie chcą widzieć całej złożoności problematyki skutków zmian terytorialnych uparczywie forsując przeprowadzenie kolejnych poszerzeń. Takie działania władz miasta Rzeszowa już na starcie dyskwalifikują stolicę województwa podkarpackiego w staraniach o utworzenie rzeszowskiego obszaru metropolitalnego. Zarządzanie takim organizmem w świetle projektu ustawy o rozwoju miast, centrach rozwoju regionalnego i obszarach metropolitalnych wymaga wzajemnego zaufania i umiejętności rezygnowania z partykularnych interesów w imię dobra wspólnego niezbędnego dla prawidłowej koordynacji i koniecznych kompromisów między jednostkami samorządu terytorialnego z obszaru metropolitalnego.

Zdecydowany sprzeciw okolicznych gmin budzi więc kolejna próba poszerzenia granic miasta Rzeszowa uruchomiona w ubiegłym roku uchwałą Rady Miasta Rzeszowa o rozpoczęciu konsultacji w sprawie włączenia w granice Gminy Miasta Rzeszów wsi Matysówka, wsi Kielanówka i Raclawówka, Maława, części wsi Miłocin oraz całej Gminy Tyczyn.

Sposób podjęcia tej uchwały, kiedy to radni miasta Rzeszowa w sposób przypadkowy i pochopny, bez wcześniejszych studiów i analiz, braku eksperckich opracowań i koncepcji zgłaszali kolejne miejscowości, które powinny być włączone do Rzeszowa zaprzecza wszelkim standardom profesjonalizmu wymaganego przy tego typu decyzjach.

W kontekście funkcjonowania w obrocie prawnym uchwały nr II/34/2006 z dnia 4 grudnia 2006 r. w sprawie przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami gminy Miasta Rzeszów oraz późniejszych uchwał należy spodziewać się permanentnej aktywności władz miasta w składaniu kolejnych wniosków o poszerzenie granic miasta Rzeszowa.

Brak realizacji przez władze miasta Rzeszowa zadeklarowanych działań na włączonych terenach, wysoki poziom nie-

zadowolenia mieszkańców nowych osiedli z jakości oferowanych usług przy znaczącym wzroście poziomu fiskalizmu skłonił Rady Miejskie w Tyczynie, Boguchwale i Głogowie Małopolskim do podjęcia uchwał w sprawie włączenia z powrotem do gmin przyłączonych wcześniej do Rzeszowa sołectw lub ich części.

Poparcie dla tej inicjatywy oraz powyższej argumentacji udzielone zostało przez władze innych sąsiednich samorządów.

Apelujemy do Parlamentarzystów oraz Wojewody Podkarpackiego o podjęcie działań na rzecz rozwiązań legislacyjnych zgodnie z duchem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 8 kwietnia 2009 r. Sejmiku Województwa Podkarpackiego i Marszałka Województwa Podkarpackiego o zajęcie się kwestią rozwoju stolicy województwa i stworzenia silnej metropolii o obszarze metropolitalnego.

Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale

ogłasza nabór uczestników na kursy:

- > chemizacyjny z zakresu stosowania środków ochrony roślin. Cena ok. 100 zł za osobę,
- > prowadzenie działalności gastronomicznej - cena ok. 170 zł + produkty,
- > „Florystyka - artystyczne układanie roślin”. Cena ok. 400 zł za osobę.

Szczegółowe informacje można uzyskać w **Biurze Doradcy w Tyczynie, ul. Kościuszki 4. Tel. 017 22-99-276**

Dyżur Przewodniczącego Rady Miejskiej

Adama Skowrońskiego

odbywa się w każdą pierwszą środę miesiąca w godz. 9.00 - 11.00, w pok. 27, I piętro

Najbliższy dyżur 3 lutego br.

Podziękowanie dla Pani mgr Barbary Samolewicz

*inspektora ds. obsługi Biura Rady Miejskiej w Tyczynie,
członka Kolegium Redakcyjnego „Głosu Tyczyna”.*

W związku z przejściem na emeryturę, proszę w imieniu Rady Miejskiej o przyjęcie najserdeczniejszych podziękowań za wyjątkową, wieloletnią pracę na stanowisku inspektora ds. obsługi Rady Miejskiej i aktywny udział w tworzeniu i współredagowaniu „Głosu Tyczyna”.

Pełnienie tej istotnej dla rozwoju samorządności lokalnej funkcji, wiązało się z poświęceniem i nieustannym samokształceniem. Z wielkim szacunkiem odnosimy się do Pani wiedzy oraz licznych umiejętności wykorzystywanych w codziennej działalności.

W ciągu 18 lat pracy w Urzędzie Miejskim związała się Pani z naszym miastem, jego problemami i dokonaniem. Wprowadzała w arkana pracy samorządowej i prawne uwarunkowania radnych 5-ciu kadencji Rady Miejskiej. Zmieniali się burmistrzowie, zmieniały się składy osobowe Rady, nie zmieniła się Pani Basia w biurze obsługi Rady.

Kompetentna i pracowita, zawsze życzliwie i podmiotowo traktująca radnych i ich problemy. Dla wielu radnych debiutujących w pracy samorządowej była swoistym przewodnikiem po prawie samorządowym, krytycznym przyjacielem. Umiejętność współpracy, zaangażowanie zjednały Jej sympatię i szacunek radnych.

Życzymy wielu lat zdrowia, oraz by na dalszej drodze życia spotykała Pani same życzliwe i przychylne osoby, a także wszelkiej pomyślności i powodów do codziennych radości.

*Za Radę Miejską
Adam Skowroński
- Przewodniczący*

Stanowisko Zarządu Powiatowego PSL w sprawie poszerzenia granic administracyjnych miasta Rzeszów

Zarząd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego w Rzeszowie 26.11.2009 r. przyjął stanowisko wyrażające stanowczy sprzeciw działaniom Prezydenta Miasta Rzeszowa oraz Rady Miasta Rzeszowa mającym na celu przyłączenia kolejnych sołectw z ościennych gmin: Krasne, Tyczyn, Boguchwała i Głogów Małopolski.

Uważamy, podobnie jak nasi członkowie i sympatycy, że działania Rady Miasta i Prezydenta Rzeszowa zmierzające do włączenia kolejnych miejscowości: Malawy, Miłocina, Kielanówki, Raclawówki, Matysówki, Kielnarowej, Hermanowej, Borku Starego, miasta Tyczyn są przeja-

wem braku sprecyzowanej wizji rozwoju Rzeszowa. Zarząd Powiatowy PSL w Rzeszowie opowiada się za rozwojem Rzeszowa, jako silnej stolicy regionu - Polski Wschodniej. Pan Prezydent Tadeusz Ferenc konfliktuje stosunki z sąsiednimi gminami łamiąc dane słowa i obietnice składane wójtom i burmistrzom. Brak dialogu i wzajemnego poszanowania może wpłynąć w niedalekiej - przyszłości na regres - nie tylko społeczny, ale także marginalizujący nasz region.

Idące wybory samorządowe 2010 r. w tych sołectwach będą przebiegać pod dyktando nieufności i wzajemnych oskarżeń, co w konsekwencji będzie bardzo bo-



Z policyjnych statystyk - grudzień

W miesiącu grudniu 2009 r. na terenie działania Komisariatu Policji w Tyczynie odnotowanych zostało 32 zgłoszenia o przestępstwach z czego :

- > 25 na terenie gminy Tyczyn,
- > 3 w gminie Chmielnik,
- > 4 w gminie Hyżne.

Na podstawie powyższych zawiadomień wszczętych zostało 29 postępowań przygotowawczych, natomiast w 3 przypadkach przeprowadzono postępowania sprawdzające.

Z łącznej liczby 83 wykroczeń odnotowanych w tym czasie, 57 zakończonych zostało postępowaniem mandatowym, za które wystawiono mandaty karne na łączną kwotę 11 150 zł, a w 26 przypadkach zostaną przeprowadzone czynności wyjaśniające w tym:

- > 14 z terenu gminy Tyczyn,
- > 8 z gminy Hyżne,
- > 4 z terenu gminy Chmielnik.

W grudniu br. policjanci KP w Tyczynie 20 razy wyjeżdżali do kolizji drogowych, 14 z nich znajdzie swój finał w Sądzie. Zatrzymanych zostało 2 nietrzeźwych kierujących i zatrzymano 17 dowodów rejestracyjnych pojazdów.

Policja interweniowała aż 20 razy u rodzin, gdzie dochodziło do awantur pomiędzy domownikami, 7 awanturników spędziło noc w Izbie Wyrzężeń w Rzeszowie, w 2 przypadkach wszczęto procedury „Niebieskiej Karty”.

**Komendant KP w Tyczynie
podkom. mgr Ireneusz Dyjak**

lesne dla nas wszystkich, a w szczególności dla lokalnej społeczności wiejskiej. Opowiadamy się za wstrzymaniem poszerzenia granic administracyjnych miasta Rzeszowa, a wspólnym wypracowaniem koncepcji określającej m.in. w jakim zakresie, w jakim czasie oraz na jakich warunkach powinna być dokonywana zmiana granic miasta.

Z poważaniem Prezes Zarządu Powiatowego PSL w Rzeszowie,

Zbigniew Mical

Protest przeciwko nieprawdzie

Po lekturze artykułu pana Kazimierza Szczepańskiego pt. „Bronimy Gminy jak niepodległości” - „Głos Tyczyna” nr 1 (472), 10.01.2010 - 23.01.2010 r. stanowczo protestujemy przeciwko nieprawdziwym zarzutom godzącym w Radę Miejską, a w szczególności w radnych Tyczyna.

Część artykułu Kazimierz Szczepański poświęcił bezpodstawnym zarzutom wobec radnych Tyczyna. Autor artykułu posłużył się kłamstwem pisząc, że istniała w Radzie Miejskiej koalicja polityczna wspierająca projekty prezydenta Rzeszowa. Tak postawionej tezie przeczy fakt, że we wszystkich głosowaniach na temat zmiany granic Gminy Tyczyn, Rada Miejska ogromną większością głosów

sprzeciwiała się pomniejszaniu naszej Gminy. (Protokoły z sesji są do wglądu w Biurze Rady).

Żaden radny Tyczyna nie podjął nigdy współpracy z Prezydentem Rzeszowa lub którymś z jego współpracowników. Nigdy także Prezydent Rzeszowa nie wpływał na działania radnych z Tyczyna.

Przeciwnie, to właśnie Kazimierz Szczepański prowadził w nieodległej przeszłości rozmowy z Pełnomocnikiem prezydenta ds. poszerzania Rzeszowa. Razem obaj panowie uzgadniali podział Budziwoja i wyłączenie jego części z Gminy Tyczyn.

Również zarzut do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Tyczynie, że po-

dziękował najpierw radnym z Białej, a w grudniu ubiegłego roku radnym z Budziwoja przy ich pożegnaniu na ostatniej sesji świadczy jedynie o tym, że pan Kazimierz Szczepański lekceważy elementarne zasady kultury funkcjonujące w społeczeństwie. Nie zdobył się on bowiem na choćby jedno słowo „dziękuję” w stosunku do ludzi, którzy w radzie reprezentowali część mieszkańców naszej gminy.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Tyczynie - Adam Skowroński

Radni Rady Miejskiej w Tyczynie: Dariusz Fudali, Janusz Skotnicki

Moim zdaniem

Pisząc w tekście o istniejącej w Radzie koalicji radni w odpowiedzi nie podważyli faktu jej istnienia. Uważam, że jeżeli musiała w radzie powstać koalicja, to powinna ona przede wszystkim zgrupować wszystkich radnych zainteresowanych obroną granic gminy.

Natomiast zawarcie koalicji z osobami, które zdecydowanie udzielały poparcia dla zmian granic sparaliżowało aktywność Rady w tej dziedzinie. W największym stopniu było to widoczne w czasie dyskusji w Radzie, konsultacjach czy wyjazdu na protest do Warszawy.

Nie twierdziłem, że radni z Tyczyna bezpośrednio podjęli współpracę z Prezydentem Rzeszowa (pośrednio czynili to radni koalicjanci), nie protestując zdecydowanie przeciwko jego działaniom stwarzali wrażenie popierania jego projektów.

Przytoczę ostatnie wydarzenie w pracy Rady, jakim było podejmowanie uchwał przeciwko włączeniu Matysówki i całej Gminy Tyczyn do Rzeszowa lub też włączeniu części Budziwoja do Tyczyna, gdzie radni z Tyczyna byli przeciwni, lub też wstrzymywali się od głosu w tak strategicznych dla Gminy sprawach.

Zdecydowała postawa pozostałej części radnych i tak było niejednokrotnie, stąd też w ostatecznym rozrachunku cała Rada wypada nie najgorzej. By wygrać z tak bezwzględnym i zdecydowanym przeciwnikiem, jakim jest prezydent Rzeszowa, musi z naszej strony pojawiać się spójny i konsekwentny przekaz do władz Rzeszowa i mieszkańców naszej gminy. A tego bardzo często właśnie brakowało. Również podczas ostatniej wizyty rad-

nych z Tyczyna w Matysówce (17 stycznia br.) radni nie zachęcali mieszkańców Matysówki do pozostania w Gminie Tyczyn. Najdalej poszedł Janusz Skotnicki, który obiecał, że spowoduje by Burmistrz ogłosił przetarg na budowę wodociągu, przeciwstawiając się mojej opinii, nawet w sytuacji podjęcia decyzji o przejściu do Rzeszowa. Traktuję to jako „kielbasę wyborczą”, gdyż zważywszy na charakter pomocy unijnej (środki przeznaczone wyłącznie na tereny wiejskie), taka decyzja może skutkować pozbawieniem gminy całej dotacji. Przypomnę, że wniosek, na który otrzymaliśmy dofinansowanie został złożony na wartość ponad 7mln zł i obejmuje nie tylko budowę wodociągu w Matysówce, ale również kanalizacji sanitarnej w Borku Starym i Kielnarowej. W tej sytuacji nie możemy sobie pozwolić na żaden błąd lub też gesty dobrej woli wobec Matysówki i Rzeszowa.

Prowadzenie przeze mnie rozmów z władzami Rzeszowa w sprawie włączenia jedynie części Budziwoja do Rzeszowa, leżało w interesie gminy Tyczyn i nastąpiło z inicjatywy Prezydenta Rzeszowa Tadeusza Ferenca, który osobiście w tej sprawie przyjechał do Urzędu Miejskiego w Tyczynie.

Odnosząc się do podziękowań odchodzącym radnym myślę, że były one wyjątkowo wylewne i raczej zegnaliśmy koalicjantów radnych z Tyczyna, zasłużonych dokuczaniem Burmistrzowi, aniżeli radnych Gminy Tyczyn. Złożyli przecież ślubowanie: **Ślubuję uroczyście jako radny pracować dla dobra i pomyślności gminy, działać zawsze zgodnie z pra-**

wem oraz interesami gminy”, a otrzymali podziękowania od Prezydenta miasta Rzeszowa Tadeusza Ferenca. Zwróć uwagę, że pojęcie kultury w samorządzie powinno się odnosić nie tylko do przyjaciół, lecz także do wrogów.

Powróć również do mojego odwołania, które dokonało się z udziałem wszystkich radnych z Tyczyna, Grzegorza Błońskiego i Grzegorza Jacka z Budziwoja i radnej Barbary Trzyna z Borku Starego. Tutaj także zdecydowała koalicja. Przecistawiam zachowanie radnych z Krościenka Wyżnego, którzy stanęli w obronie swojego wójta. Wojewoda wcale się nie pośpieszył z odwołaniem, co w rezultacie powoduje, że wójt Krościenka spokojnie dokończy swoją kadencję.

Przypomnę, że pracowałem na rzecz Gminy około 20 lat. Myślę że z dużym dorobkiem. Mam prawo, jak każdy obywatel w Polsce, od woźnego do prezydenta państwa, do odwołania się od decyzji i nikt z tego powodu nie ma tytułu do poniżania mnie i podważania mojej decyzji.

Przytoczę na zakończenie słowa prezesa PSL Waldemara Pawlaka wypowiedziane w styczniu br. podczas spotkania z burmistrzami i prezydentami miast:

„Samorząd jest pięknym przykładem, że polityka nie musi doprowadzać do awantur, konfrontacji, obzuczania się błotem, jest przykładem, że prawdziwa i rzetelna polityka sprowadza się do dobrych przedsięwzięć, zarządzania społecznościami w taki sposób, aby uzyskać jak najlepszy efekt. To jest ta mądrość, która wyrasta z samorządu”.

Dlaczego tak trudno o to w Tyczynie, szczególnie w tej kadencji - zapytam.

Kazimierz Szczepański

Rzeszowowi mówimy NIE!

W niedzielę, tj. 17 stycznia, w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Tyczynie odbyło się zebranie, na które Burmistrz **Kazimierz Szczepański** zaprosił mieszkańców Tyczyna. Spotkanie dotyczyło planowanego przez Prezydenta Miasta Rzeszowa - Tadeusza Ferencę - włączenia naszej Gminy w granice stolicy województwa podkarpackiego.

W zebraniu uczestniczyli: przewodniczący Rady Miejskiej - **Adam Skowroński**, radni Tyczyna: **Janusz Skotnicki** i **Dariusz Fudali** oraz przewodniczący Rady Osiedla - **Ryszard Fornal**. W spotkaniu wzięła udział liczna grupa mieszkańców Tyczyna, którym leży na sercu los naszego Miasteczka i Gminy. Na wstępie Burmistrz Tyczyna poinformował zebranych o podjętych przez Radę Miejską działaniach, których celem jest niedopuszczenie do przyłączenia naszej Gminy do Rzeszowa.

Następnie sekretarz Gminy - **Jadwiga Kłos** zapoznała obecnych na spotkaniu z zasadami przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Gminy, zaznaczyła również, że rozpoczną się one już 22 stycznia br. i będą miały charakter ankiety. Formularze mieszkańcy będą mogli otrzymać m.in. w Urzędzie Miejskim w Tyczynie, w domach ludowych, bibliotekach, szkołach. Także w tych instytucjach

wypełnione ankiety można będzie złożyć.

Następnym punktem zebrania była dyskusja. Jako pierwszy głos zabrał Adam Skowroński. W swojej wypowiedzi podkreślił, że dziwi go ekspansja Rzeszowa i chęć jego powiększenia o naszą Gminę. Tego typu polityki nie prowadzą duże miasta (jak Kraków, Lublin) w stosunku do blisko położonych miasteczek, mogących pochwalić się swoją bogatą historią.

Jako drugi głos zabrał **Aleksander Prokop**, który zaapelował do mieszkańców Tyczyna o większą aktywność w przeciwdziałaniu zamiarom Prezydenta Rzeszowa. Podkreślił, że Rzeszów ma wiele trudności z zagospodarowaniem i stworzeniem infrastruktury w swoich osiedlach, np. przy ul. Lubelskiej (Osiedle Staromieście) czy Zawiszy (dawna Zwięczyca). Zawsze wygodniej i taniej jest sięgnąć po tereny uzbrojone, gdzie jest kanalizacja, wodociąg czy gaz. Cóż z tego, że są cudze.

Jako trzeci głos w dyskusji zabrała **Zofia Domino**, podkreślając, że niepokoją ją negacje wszystkich działań i osiągnięć naszego środowiska. Zwróciła uwagę na sukcesy Gminy Tyczyn w dziedzinie oświaty i kultury oraz starania o jak najnowocześniejszą bazę. Pani Zofia podkreśliła, że szkoły w Gminie Tyczyn, ich dzia-

łalność dydaktyczno-wychowawcza, praca nauczycieli i dyrektorów szkół oraz zaangażowanie w życie środowiska, może być pozytywnym przykładem dla Rzeszowa. Na koniec zaapelowała, podobnie jak jej poprzednicy, o podjęcie wszelkich działań, zmierzających do integracji mieszkańców i większej aktywności na rzecz nieprzyłączenia naszej Gminy do Rzeszowa.

Zabierając głos **Czesław Szeruga**, obecnie mieszkaniec Rzeszowa, wyraził swój żal, że niewielka grupa ludzi zadecydowała o jego losie, o tym, że bez swojej zgody został mieszkańcem Rzeszowa. Także obecni na spotkaniu radni jednogłośnie opowiedzieli się za nieprzyłączeniem naszej Gminy do Rzeszowa.

W trakcie dyskusji pojawiły się również głosy, by zwrócić się z prośbą do proboszcza i księży gminy Tyczyn o to, aby zachęcali mieszkańców do aktywności w wyrażaniu swoich opinii. Może dzięki temu na ankiety odpowie duży procent osób i tym samym wyniki ankiet będą odzwierciedlały wolę wszystkich mieszkańców naszej Gminy lub jej przeważającej większości.

Wolą wszystkich zebranych było zaapelowanie do mieszkańców Gminy Tyczyn, aby powiedzieli Rzeszowowi NIE!

*Sprawozdanie z zebrania
przedstawiła Zofia Domino*

Apel do Mieszkańców Tyczyna i Gminy Tyczyn RZESZOWOWI MÓWIMY NIE!

Od kilku lat prowadzona jest polityka, zmierzająca do likwidacji naszej Gminy. Obserwujemy również działania, negujące nasze osiągnięcia niemalże w każdej dziedzinie. Mimo tego wielu ludzi wybrało naszą Gminę na miejsce zamieszkania, uciekając m.in. z Rzeszowa. Dlaczego tak się dzieje?

Prawie wszystkie miejscowości naszej Gminy wyposażone są w nowoczesną infrastrukturę: gaz, kanalizację, wodociągi, telefony, internet. Te zmiany nastąpiły w ciągu ostatnich 20 lat, nie traciliśmy zatem czasu. Historia Tyczyna nie ustępuje historii Rzeszowa. Możemy pochwalić się wspaniałymi zabytkami, mieszkańcy czują się tu bezpieczni, młodzież uczy się w pięknych i dobrze wyposażonych szkołach. Co roku budowane są drogi dojazdowe do nowych domów, które ciągle powstają w naszej Gminie. Jeśli przyłączeni zostaniemy do Rzeszowa z pewnością wiele planowanych inwestycji nie zostanie rozpoczętych, bo zawsze w centrum stolicy Podkarpacia będzie więcej potrzeb.

Państwo tyczyńskie, którego spadkobiercą jest Gmina Tyczyn, budowano przez 650 lat. Tu czujemy się dobrze, bo jesteśmy u siebie. Nikt z nas nie czuje się anonimowy. Tu jest nasza „mała ojczyzna”, którą szanujemy i kochamy. Wcale nie chcemy stać się „sypialnią” Rzeszowa.

Zwracamy się z prośbą do każdego, komu na sercu leży dobro naszej Gminy, aby wziął udział w społecznych konsultacjach i wypełnił ankietę. Liczy się każdy głos.

Mieszkańcy obecni na zebraniu w dniu 17 stycznia 2010 r.

Jak broniła się Gmina Słupsk w 2009 r.

Prezydent chce zabrać najlepiej rozwinięte miejscowości.

Prezydent Słupska Maciej Kobyliński na łamach prasy wydał oświadczenie o zamiarze poszerzenia granic miasta kosztem Gmin Słupsk oraz Kobylnica. Inicjatywy nie konsultował ani z władzami tych samorządów, ani z ich mieszkańcami. Zamierzał wchłonąć najlepiej rozwijające się miejscowości takie jak: Redzikowo z budowanym parkiem wodnym, Siemianice i Krępę, gdzie powstają piękne osiedla domków jednorodzinnych i Kobylnicę z prężnie działającymi hipermarketami.

Pomysł zaczerpnął ze spotkania Związku Miast Polskich, na którym prezydenci i burmistrzowie w obawie przed wyludnianiem miast i ucieczką najlepiej zarabiających mieszkańców do sąsiednich gmin rozpoczęli działania zmierzające do ułatwienia procedur poszerzenia granic miejsc kosztem, jak to nazwali „obwarzankowych gmin”. Poszerzanie granic to pomysł Związku Miast Polskich na rozwój.

- Argumenty prezydenta, że gminy rozwijają się kosztem miasta, są niczym nieuzasadnione – podkreśla wójt Mariusz Chmiel. - Nasze miejscowości rozwijają się, bo są najważniejsze w swojej gminie. Jeśli przyłączone zostaną do miasta, skończą się wszystkie inwestycje, ponieważ zawsze w centrum Słupska będzie więcej potrzeb. Od władz Słupska nie mamy nic za darmo.

Zamiast konkretnej oferty była reklama miasta

Pan obiecuje nam gruszki na wierzbie, my w to nie uwierzmy - krzyczeli do prezydenta mieszkańcy Strzelina, Bierkowa i Włynkówka podczas spotkania w Strzelinie. Prezydentowi nie udało się przekonać mieszkańców do pomysłu poszerzenia granic Słupska kosztem ich miejscowości.

Przed spotkaniem w Strzelinie prezydent Słupska zapowiadał, że przedstawi sołectwom w Bierkowie, Strzelinie i Włynkówku konkretną ofertę. Mieszkańcy tłumnie przybyli wysłuchać planów prezydenta. Sala była wypełniona po brzegi. Prezydent na sam początek poprosił dyrektorów wydziałów słupskiego ratusza, aby wyjaśnili mieszkańcom, na co mogą liczyć jeśli znajdą się w granicach Słupska. Niestety, mieszkańcy z minuty na minutę tracili cierpliwość. - Czy Pan

myśli, że my mieszkamy na pustyni? - pytali zgromadzeni. - Że w naszych miejscowościach nie ma pięknych, wyremontowanych ulic, że nie mamy dobrze wyposażonych szkół? Pan nie zna naszej gminy.

Gołym tematem okazało się brak miejsc w przedszkolach dla dzieci. - Czy to celowy zabieg, że nasze dzieci nie są przyjmowane do miejskich przedszkoli? - pytali rodzice.

Jak przejdziecie do miasta, takiego problemu nie będzie - odpowiadał prezydent.

- Ciekawe tylko w jaki sposób nagle zwiększy się liczba miejsc w przedszkolach, skoro nie dostają się do nich słupszczanie, to nie wierzymy w to, że dla naszych dzieci znajdą się miejsca - odpowiadali mieszkańcy. - Niech nam Pan przestanie obiecywać gruszki na wierzbie. Pan nie dotrzymuje słowa i nie respektuje porozumienia zawartego z Gminą Słupsk.

Mieszkańcy Bierkowa i Włynkówka nie uwierzyli również zapewnieniom prezydenta, że nie zlikwiduje szkół w ich miejscowościach. - Chciał pan zlikwidować szkołę numer siedem, w której uczyło się 380 uczniów, a utrzyma pan placówkę w której po przyłączeniu Bierkowa i Strzelina do Słupska zostanie jedynie 60 dzieci? - pytali. - Przecież to nie będzie opłacalne. Jak szkoły nie zlikwiduje pan, to zrobi to Rada Miejska.

Prezydent był poddenerwowany, w końcu brakowało mu argumentów i zaczął podnosić głos. Mieszkańcy jednak nie odpuszczali. - My nie tęsknimy za miastem - krzyczeli.

- Nasze miejscowości pięknieją z roku na rok, zmieniają się, a na obrzeżach Słupska co się dzieje? - pytała Teresa Hetman z Włynkówka. - Jak kilkadziesiąt lat temu chodziłam pieszo do kościoła Mariackiego w Słupsku przez ulicę Bałtycką, tak do dziś nic się nie zmieniło. Ciągłe jest ten sam bruk.

Renata Burzyńska, radna z Bierkowa odczytała prezydentowi apel, który podpisało 400 mieszkańców, w którym jasno zostało zapowiedziane, że ich wolą jest pozostać w gminie. Prezydent stwierdził, że list bardzo go wzruszył, jednak później zostawił go na stole i już ze sobą go nie zabrał. - Prezydenta nie stać nawet na to, żeby dobrze się zachować - podkreślała radna Burzyńska. - Udawał takie wzruszenie, a tak naprawdę zlekceważył

wszystkich mieszkańców, którzy podpisali się pod apelem.

Po spotkaniu z mieszkańcami w Strzelinie prezydent Maciej Kobyliński podsumował:

- Spotkanie w Strzelinie oceniam bardzo dobrze. Była to pouczająca i owocna rozmowa. Dziennikarze, którzy się jej przysłuchiwali stwierdzili, że zakończyła się remisem, a według mnie to niezły wynik.

Postanowiliśmy więc sprawdzić jakie opinie o spotkaniu mieli dziennikarze w nim uczestniczący:

- Zbigniew Marecki „Głos Pomorza”: - Nie zauważyłem podczas spotkania, żeby był jakiegokolwiek aplauz dla prezydenta. Ani razu nikt z mieszkańców nie przyznał mu racji, a tak by było gdyby był remis w dyskusji.

- Anna Zawadzka „Kanał 6” - Prezydent według mnie na spotkaniu w Strzelinie poniósł sromotną klęskę. Był nieprzygotowany do dyskusji, tak odebrali go wszyscy mieszkańcy, z którymi po spotkaniu rozmawiałam.

- Hubert Bierndgarski „Dziennik Bałtycki” - Dla mnie jest jedna najistotniejsza rzecz. Prezydent przyjechał do Strzelina z workiem obietnic i prezentów, ale niko go do poszerzenia granic nie przekonał. Żaden z mieszkańców nie przyznał mu racji. Ludzie chcą mieszkać na wsi i dla nich nie jest ważne, gdzie będzie lepiej, a gdzie gorzej. Nie chcą być przyłączeni do miasta. To ludzi należy słuchać, bo nie było ani jednego głosu przychylnego prezydentowi.

- Agnieszka Lademan Telewizja Słupsk „Vectra” - Słuchając prezydenta i zebrałych w Strzelinie mieszkańców nie można powiedzieć, że dyskusja była wyrównana. Ludzie owszem byli ciekawi, co powie prezydent, dlatego przyszli na spotkanie, ale żadna osoba nie zgodziła się z tym co mówił. Każdy jego argument był podważany przez mieszkańców. Nie można powiedzieć, że prezydent odniósł tam sukces.

Radni zgodzili się przystąpić do poszerzenia gminy o część miasta Słupsk

Radni jednogłośnie przyjęli uchwałę w sprawie przystąpienia do zmiany granic Gminy Słupsk. O poszerzenie granic gminy wystąpił wójt gminy Mariusz Chmiel.

Gmina wyraziła wolę poszerzenia swojego obszaru o tereny sąsiedniej Gminy Miejskiej Słupsk w części wschodniej tj. w kierunku Redzikowa o powierzchnię ok. 450 ha oraz w części zachodniej w kierunku Bierkowa o powierzchnię około 550 ha. Głównym powodem podjęcia tej

Pamięci Anny Mirosławy Nowak poetki, zmarłej 29 stycznia 2009 roku

Imienniczka Ani, znakomita poetka Anna Kamińska, też już świętej pamięci, ułożyła ongiś oryginalny poetycki „Horoskop”, dopasowując fragmenty wierszy polskich poetów do każdego dnia roku. Na dzień 29 stycznia wybrała motto z wiersza Mieczysława Jastruna: „Liście, obłoki, elegie powietrza... Jeśli udało im się istnieć, nawet w tak nietrwałym kształcie, to może w tym jest złudzenie które mnie przerasta jak cień pod wieczór”.

Poeta wieszczy, o zadumę nad swoimi słowami prosi. Czym się różnimy w tym naszym człowieczym, równie nietrwałym i przemijającym kształcie od owych obłoków i opadających liści przy byle podmuchu. Tak jak one jesteśmy na tym świecie krótką chwilę, i tak jak one nikniemy, przemijamy. I tyle po nas śladu, ile go w sercach, we wdzięcznej pamięci naszych najbliższych i przyjaciół. Poeta na szczęście pozostawia po sobie jeszcze jeden ślad, ślad swojej poezji. Anna Nowak poetycki ślad po sobie pozostawiła. Trwały ślad, nie tylko rodzinie i bliskim w przyjaźni, ale i nam, miłośnikom poezji, czytelnikom. Anna należała do poetek wyjątkowo wrażliwych, i mimo daru pięknego, wielomownego i znaczącego słowa, wypowiadała się rzadko, z wyraźną nieśmiałością. Po udanym debiucie w prasie i wyróżnieniach w znaczących konkursach literackich zdecydowała się wreszcie na wydanie zbioru wierszy. Pierwszy tomik poetycki Anny Nowak „Umykający świat” ukazał się dopiero w 1992 roku. Ania była już wtedy dojrzałą kobietą, dodajmy od razu - piękną, i zawsze, do ostatniego szczegółu za dbaną. Po czytelnicznym powodzeniu pierwszego zbioru, w odstępie paroletnim ukazały się następne: „Zatańczyć zieloną

wiosną”, „Mozaika”, „Studnia czasu” i ten, za Jej życia, ostatni „Pora miłości”. Skromny, ale troskliwie wydany, wzbogacony ładną metaforyczną grafiką Teresy Paryny, również poetki i Jej serdecznej przyjaciółki. Jest jeszcze jeden tomik, niestety już pośmiertny. Mąż i przyjaciele zebrali w nim ostatnie wiersze Ani, dotąd nie wydane, „Muzyka serca”. „Moje serce modliło się o miłość... Dobry wieczór tej, która zjawia się jak wiatru powiew, dobry wieczór miłości!”

Poetka, Anna Mirosława Nowak... Ale kto miał ją szczęście znać, zapamięta Anię także jako człowieka „do rany przyłóż”, wrażliwą na krzywdy i niedolę innych, śpieszącą krzywdzonym z pociechą i pomocą. Znała życie, bo i ją to codzienne życie boleśnie, najboleśniej doświadczyło. Bo co może czuć, jak może przeżyć matka nagłą śmierć ukochanego, dorosłego syna. Jak... Po tej śmierci, to już nie była ta sama Ania, choć na zewnątrz dzielnie starała się tej nieustannej frasobliwości po sobie nie okazywać. Musiało się to odbić na Jej zdrowiu, a może nawet sprawić, że nigdy go już do końca swoich dni nie odzyskała.

Ania umierała długo i ciężko. Wierzę, że w śpiączkowym letargu, mimo wszystko świadoma była bezustannej obecności przy niej ukochanego męża, Józka, tak lubianego i w naszym literackim gronie. Anna Nowak była członkiem Związku Literatów Polskich.

Zasmuciłaś nas swoim odejściem, Aniu, i bardzo nam Ciebie brakuje. A wspominając, w Twojej poezji choć odrobiny pocieszenia będziemy szukać.

Zbigniew Domino

uchwały jest pokazanie, że miasto Słupsk wcale nie dusi się w swych granicach. Miasto Słupsk już od kilku lat na wnioskowanych terenach posiada uchwalone miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, jednak od dłuższego czasu nic się na nich nie dzieje. Połączenie terenów sąsiadujących z tą miejscowością i przygotowania ich pod względem inwestycyjnym poprzez budowę infrastruktury technicznej pozwoli na dynamiczny rozwój tego obszaru. - Tak naprawdę prezydent Słupska nie pozostawił nam żadnego wyboru - uzasadnia Mariusz Chmiel, wójt Gminy Słupsk. - Wolelibyśmy nadal

współpracować w ramach zawartego jeszcze w 1999 roku porozumienia. Jednak z prezydentem Maciejem Kobylińskim to się nie udaje. Do samego końca wahałem się z przedstawieniem projektu tej uchwały. Próbowałem przekonać pana prezydenta do zmiany decyzji, próbowałem rozmawiać, ale on nie chciał nawet o tym słyszeć. Woli zabrać gminie najlepiej rozwinięte miejscowości, które przynoszą dochód. My natomiast nie możemy na to biernie czekać.

•ródło: www.slupsk.ug.gov.pl

Portrety

*Przez paletę barw
tajemnica malarki
spłynęła na płótno*

*z traw soczystością
zatańczyły karmazyny
włosy kobiet
pokryły strumienie ognia
rudości kasztanów
czerni nocy*

*zawirowane cienie podkreśliły oczy
wyspy dekoltów
pajęczyna koronek opadła z ramion
a niebieskooka
utonąła w niebieskościach*

*jeszcze tylko okruszek serca
wmalowany w spojrzenie
krok do tyłu
do przodu*

twórczy niedosyt

Może się uda

*Śpiewaj
śpiewaj o miłości
o życiu
o końcu samotności
o ciemnej nocy
ujrzaney w promieniach słońca
o ścianie deszczu
między twarzami
o ostatniej desce ratunku
o tonącym
co się brzytwy chwycił
śpiewaj
może tobie się uda
śpiewając przejść przez życie*

**Wiersze autorstwa Anny
Mirosławy Nowak pochodzą z to-
miku „Muzyka serca”**

Uwaga Czytelnicy!

Następny numer „Głosu Tyczyna”
ukaze się z datą

7 lutego 2010 r.

Termin składania tekstów upływa

1 lutego 2010 r.

Zdjęcia mile widziane!

Teksty można przysyłać e-mailem
na adres redakcji:

glostyczyna@tyczyn.pl

Zużyte świetlówki to odpad niebezpieczny - nie wyrzucaj do śmietnika!

We wrześniu 2009 r. zostały wycofane tradycyjne żarówki o mocy 100W. W następnych latach planuje się wycofanie kolejnych o mocach 75-, 60-, 40- i 25-wat. W ich miejsce stopniowo będą wprowadzane żarówki energooszczędne, znane także jako świetlówki kompaktowe.

Wyrzucając zużytą świetlówkę, łamiemy prawo, które obowiązuje w Polsce od 29 lipca 2005 r. Zużyte świetlówki można oddać w sklepie lub hurtowni przy zakupie nowych. Punkty sprzedaży oraz lokalne punkty zbierania elektrośmieci mają obowiązek przyjmowania zużytych elektrośmieci.

Czym różni się świetlówka od tradycyjnej żarówki? Żarówki emitują światło z rozgrzanego do wysokiej temperatury żarnika zawartego wewnątrz szklanej bańki lampy, dlatego ponad 90% energii zużywanej przez zwykłą żarówkę jest marnowane i przekazywane do otoczenia w postaci ciepła. Szacuje się, że tylko 7% do 9% energii emitowane jest w postaci światła.

Świetlówki to lampy wyładowcze, które emitują światło w wyniku wyładowania w parach rtęci. W porównaniu do

żarówek, są bardziej sprawne energetycznie, gdyż energię pożytkują głównie na emitowanie światła, a nie na wydzielanie ciepła. Świetlówki są bardziej wydajne niż tradycyjne żarówki żarowe, zużywają o 5 razy mniej energii i świecą nawet do 10 razy dłużej. Świetlówka kompaktowa o mocy 20W stanowi zamiennik tradycyjnej żarówki o mocy 100W. Dzięki temu są one przyjazne środowisku - zmniejszają emisję dwutlenku węgla do atmosfery.

Dlaczego świetlówki są niebezpieczne?

Zawartość rtęci w świetlówkach wynosi od 3 do 15 mg. W Polsce zużycie świetlówek szacuje się na około 40 milionów sztuk rocznie i oblicza się, że do naszego środowiska mogą trafić nawet 2 tony rtęci. Dawka progowa rtęci, czyli stężenie uważane za bezpieczne wynosi 0,05 mg na m³ powietrza. Z chwilą uszkodzenia świetlówki rtęć w formie oparów wydostaje się z niej. Rtęć metaliczna, jak też i pary rtęci są niebezpieczne dla zdrowia ludzi i zwierząt. Zatrucie rtęcią powoduje uszkodzenia układu nerwowego, co prowadzi do m.in. zaburzeń wzroku, słuchu, mowy, koordynacji ruchu etc. (bp)

Tomek.led ratuje planetę

Gdy na osiedlu wyłączą prąd, u niego palą się wszystkie żarówki, gra telewizor, działa DVD. Praktycznie za darmo.

Tomasz Stepniowski, absolwent Politechniki Radomskiej, 28 lat jest przekonany, że instalacje gazowe LPG, segregowanie śmieci i oszczędzanie energii to nie tylko konieczność, ale wręcz obowiązek. Ideą zaraził się podczas zagranicznych podróży. I postanowił: też będzie miał energię ze słońca, a do tego będzie używał jej minimalne ilości bez rezygnowania ze zdobyczy cywilizacji. W internecie wyszukał po okazjonalnej cenie panel. Fachowo: monochromatyczną baterię słoneczną wraz z komputerowym modułem sterowania. Do tego akumulator żelowy i inwerter. Zapłacił 1,2 tys. zł. Działa tak: panel kumuluje energię, komputer przesyła ją do akumulatora 12 V, inwerter przerabia ją na 230 V. Proste?

W pełni naładowany akumulator pozwala zasilać przez dwie i pół godziny urządzenia RTV: telewizor, DVD i dekodery telewizji satelitarnej, laptop, także nawet klimatyzery oraz oświetlenie. Drugi ważny element oszczędzania: wyłącznie żarówki LED, w sumie 36 sztuk.

Przed zainstalowaniem panelu i tych żarówek zużywałem 181,33 Wh. To 72,11 zł miesięcznie. Potem zużycie spadło do 126,25 Kw. Płaci mniej o 50,21 zł.

Zakup panelu i żarówek zwróci się dopiero po mniej więcej siedmiu latach. Ale żarówka LED może świecić około 50 tys. godzin (12 lat świecenia po 12 godzin dziennie) a panel słoneczny jest sprawny przez minimum 25 lat.

Ideą chce zarazić innych. Rozniósł 2 tys. ulotek o zaletach żarówek LED. Odpowiedziało tylko 12 osób. Ale i te zrezygnowały, gdy usłyszały, że najpierw trzeba zainwestować a potem oszczędzać i chronić klimat. Lepiej poszło z przekonaniem firm, bo im przy dużym zużyciu prądu koszty szybciej się zwrócą.

Tomek marzy jeszcze o zmniejszeniu rachunków za ciepłą wodę. Na aukcji zakupił już panel. Jak będzie budował kiedyś swój własny dom, na pewno będzie energooszczędny.

**„Gazeta Wyborcza”
z 11 grudnia 2009 r.**

Siostra Dyrektor Przedszkola Publicznego Zgromadzenia Sióstr Św. Dominika w Tyczynie

zwraca się z prośbą do rodziców, którzy składali wniosek o przyjęcie dziecka do przedszkola na rok szkolny 2009/2010, a nie zostali przyjęci z powodu braku miejsc, o potwierdzenie oczekiwania na miejsce w przedszkolu na rok szkolny 2010/2011.

Zgłoszenia potwierdzeń będą przyjmowane **do dnia 12 lutego pod nr. tel. 0-17 22 19 387, lub osobiście w poniedziałek i wtorek od godz. 12.00 do 17.00 w budynku przedszkola grup młodszych.** Wnioski, które nie zostaną potwierdzone nie będą rozpatrywane podczas nowej rekrutacji.

Rekrutacja na rok szkolny 2010/2011 rozpocznie się w naszym przedszkolu od 1 - 15 kwietnia.

Karty zgłoszeń będzie można pobrać w przedszkolu **od 22 marca br. lub ze strony internetowej przedszkola:**

www.przedszkoletyczyn.ostnet.pl

Na stronie zamieszczone są także kryteria przyjęć.

Wyniki rekrutacji będą wywieśzone w przedszkolu i zamieszczone na stronie internetowej po **20 kwietnia 2010 r.**

Dowód osobisty GRATIS

Nowelizacja ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych wprowadziła zmianę, której efektem jest zniesienie z dniem 1 stycznia 2010 r. opłaty za wydanie i wymianę dowodu osobistego.

Od 1 stycznia 2010 r. wydanie nowego dowodu jest bezpłatne, niezależnie od tego, czy go zgubimy, zniszczymy lub zostanie nam skradziony. Nieodpłatnie dowód otrzymają też osoby, które będą ubiegać się o dokument po raz pierwszy lub będą go musiały wymienić z powodu zmiany danych. Nie zapłacimy także wówczas, gdy będziemy musieli wymienić dowód wskutek zmiany miejsca zamieszkania.

Uniwersytet dla dorosłych w Tyczynie

Odpowiadając na dość liczne zapytania zainteresowanych osób, pragnę podzielić się z czytelnikami kilkoma refleksjami i informacjami dotyczącymi tematu zawartego w tytule.

Mieszkańcy naszej gminy, w szczególności mam na myśli tych, którzy lata młodzieńcze i wiek średni mają już za sobą, ciągle przecież są na ogół ciekawi świata. Takie uniwersalne akademickie wartości jak choćby: bycie razem, poszukiwanie prawdy, zdobywanie umiejętności i doskonalenie się nie tracą na swojej aktualności i nie są obce zainteresowanym osobom.

Wracając do konkretów, bardzo wiele wskazuje na to, że Uniwersytet dla dorosłych w Tyczynie jednak powstanie. Fakty są następujące: najpierw w grudniu w trakcie posiedzenia Komisji Oświaty Kultury i Zdrowia gościliśmy pana prof. dr inż. Andrzeja Mantaja kierownika Studiów Podyplomowych WSiZ w Rzeszowie. Była wtedy okazja, aby wyrazić oczekiwania względem rzeszowskiej uczelni.

Jeszcze przed Świątami Bożego Narodzenia odbyła się pierwsza część wykładu pana Macieja Milczanowskiego o tematyce biblijnej. W tym samym miesiącu zaczął się kurs komputerowy, który trwa do chwili obecnej. Ponadto mamy zapewnienie ze strony uczelni, że druga edycja kursu rozpocznie się w lutym.

Niewątpliwie sporym „dobrodziejstwem” dla uczestniczących w obu tych kursach osób jest fakt, że nie ponoszą one żadnych kosztów finansowych. Wiemy także, że jest oczekiwanie ze strony seniorów na powołanie tematycznych sekcji. Pierwsza to komputerowa, druga językowa, trzecia zaś sportowo-rekreacyjna.

Aktualnie z edukacyjnej oferty skorzystało już ponad dwadzieścia osób, kolejnych kilkanaście jest zainteresowanych realizowanym już pomysłem.

Na dzień dzisiejszy tj. 19 stycznia 2010 r. zapisanych jest 13 osób chętnych do udziału w kolejnym kursie komputerowym, pozostało więc jeszcze tylko 5 wolnych miejsc!

Osoby zainteresowane proszone są o kontakt pod nr tel. **017 86-61-171** (Centrum Studiów Podyplomowych Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie).

Obecnie wiele zależy od dalszego zainteresowania naszych seniorów, którzy są pełni zapału i entuzjazmu.

Choć znamy przysłowie o pierwszej jaskółce, która wiosną jeszcze nie czyni, to bardzo wiele wskazuje na to, że działając wspólnie osiągniemy cel.

Dariusz Fudali

WYPRZEDAŻ OBUWIA

Sklep „Mewa”
Tyczyn, ul. Rynek 16
Tel. 017 22-91-362

> Świadectwa energetyczne
> adaptacje projektów
> nadzory budowlane

Tel. 608-013-594;
017 22-91-845

Burmistrz Tyczyna

działając na podstawie art.35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2004 r. Nr 261 poz. 2603) informuję, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Tyczynie, ul. Rynek 18 został umieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu dotyczący działek:

- > w Tyczynie nr 707/6 o pow. 0.1578 ha;
nr 1778/2 o pow. 0.2933 ha;
nr 8 o pow. 0.2686 ha
- > w Kielnarowej nr 1283/2 o pow. 0.24 ha;
nr 1281/2 o pow. 0.76 ha

Bliższe informacje dotyczące wyżej wymienionych nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Tyczynie, pokój nr 11.

Jeśli szukasz pracy...

Nazwa stanowiska	nr oferty
- nauczyciel muzyki	202
- krawcowa	201
- operator koparki gąsienicowej	199
- stolarz meblowy	198
- z-ca kierownika zakładu górniczego	197
- elektryk, elektronik samochodowy	195
- mechanik samochodowy-pneumatyk	194
- doradca finansowy	193
- kierowca - zaopatrzeniowiec	192
- pracownik do obsługi allegro	191
- przedstawiciel handlowy	190
- kierowca - magazynier	187
- inspektor bhp	186
- kierowca kat. C + E	185
- asystentka ds. finansowych	182
- brygadzysta uboju i patroszenia	180
- przedstawiciel handlowy	179
- główna księgowa	171
- stolarz meblowy	165
- elektryk	148
- technik farmaceuta	147
- fryzjer	140
- brukarz	137
- instruktor tańca	135
- agent ochrony	134
- murarz M/1201/P	131
- pomocnik monter	128
- monter stolarki PCV	127
- operator wytwórni mas bitumicznych 260 ton/godz.	124

Te i inne oferty pracy znajdziesz w **Gminnym Centrum Pracy** (Tyczyn, ul. Rynek 25) czynnym od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Tel. 017 22-91-885.

Kto odśnieża drogi

Drogi gminne:

- > Zakład Usługowo-Produkcyjny „Drogmark” Domino Marek, Kielnarowa 103, tel. 017 22-93-195; 0 693-765-557
- > droga Hermanowa-Czerwonki do granicy Borku Nowego: Zakłady Mięsne „Herman” Kielnarowa, tel. 017 22-99-410.

Drogi powiatowe:

- > Matysówka, Borek Stary: obwód drogowy Błażowa, tel. 017 22-90-782; 0 608-292-972.
- > Kielnarowa, Hermanowa, Tyczyn: obwód drogowy Babica, tel. 017 27-72-297
- > Droga wojewódzka Rzeszów- Dylągówka: obw. drogowy Łańcut, tel. 017 22-52-666.

O mnie się nie martw

Wywiad ukazał się w internetowym wydaniu kanadyjskiego portalu przeznaczanego dla polonii kanadyjskiej - PolishWinnipeg.com nr 072 w dniu 30 kwietnia ubiegłego roku. Jest wciąż aktualny, a tym bardziej, że „nasza piosenkarka” w zdecydowany sposób odnosi się w nim do swoich korzeni, do rodzinnego jej Tytczyna. I dlatego pozwoliłem sobie na jego zaprezentowanie. Nadmienię, że wcześniej ukazał się on w kwartalniku „Polki w Świecie”. Z Panią Katarzyną Sobczyk rozmawiała **Anna Barauskas - Makowska**. Autorem zdjęć jest **Sebastian Dolina**.

Kiedyś Jej piosenki śpiewała cała Polska. Któż nie zna takich hitów, jak „Trzynastego”, „O mnie się nie martw”, „Biedroneczki”, „Nie bądź taki szybki Bill” czy „Mały książę”. Szczególnie ten ostatni utwór złotymi literami zapisał się w Jej muzycznej biografii. Pod koniec 1967 roku w jednym z plebiscytów radiowych został uznany za najlepszą piosenkę roku. W tym samym plebiscycie wykonawczyńnię nagrodzonego utworu okrzyknięto „Piosenkarką Roku”.

Katarzyna Sobczyk, legenda polskiej sceny estradowej, która ostatnie 16 lat swojego życia spędziła w USA, latem minionego roku powróciła do Polski. O swoim życiu w Ameryce, powrocie do starej-nowej ojczyzny i o wzruszających spotkaniach po latach opowiada na łamach magazynu „POLKI w świecie”.

- Bogata w doświadczenia z dużą walizką wspomnień po kilkunastu latach życia na emigracji zdecydowałaś się powrócić do Polski. Czy dzisiaj to ten sam kraj, który opuszczalas w 1992 roku?

- Poprzez tak długi okres pobytu w USA, Polska była cały czas w moim sercu i byłam gotowa w każdej chwili wrócić do kraju, ale przeróżne sytuacje nie pozwalały mi na realizację tych planów. Dwukrotny zwrot biletów lotniczych, sen kogoś bliskiego z rodziny, że samolot, w którym ja lecę, ma awarię, spada... itd. Kilka lat temu taką szansą na powrót stało się zaproszenie przez Estradę Szczecińską, która wówczas organizowała „Koncert Gwiazd Big-Beatu”. Słusznie uważano, że powinnam wystąpić podczas tego koncertu. Ktoś, jednak, z Chicago zadzwonił do organizatorów, że jestem w złym stanie i mogę żywa nie dolecieć. Bilet Estrada Szczecińska zwróciła i kolejna szansa powrotu do Polski, oddaliła się.

Byłam wówczas po operacji piersi. W czerwcu 2008 roku zdecydowałam się na natychmiastowy przyjazd do kraju, gdyż uważałam, że tylko polscy lekarze mogą uratować mi życie, no i jestem tutaj. Zachwycam się moim krajem, który zmienia się z dnia na dzień w jeden z najwspanialszych krajów świata. Jestem zachwycona i dumna, że urodziłam się w tej naszej ukochanej Polsce.

- Zanim, jednak, na dłużej zapuściłaś korzenie w Stanach, były lata bujnej kariery estradowej w Polsce...

- ... były. Czy chciałabyś, żebym to wszystko teraz, tu przypominała?

- A nie możesz?

- Mogę. Tylko, że wydaje mi się, że już tyle razy to mówiłam, iż mogę znudzić tym przypomnianiem, Czytelników...

- Ja jednak myślę, że z przyjemnością posłuchają razem ze mną tego wszystkiego czego doświadczyłaś na polskiej estradzie.

- No więc dobrze, ale w wielkim skrócie. Urodziłam się na południu Polski w Tytczynie, ale już od drugiego roku życia mieszkałam początkowo w Sianowie a potem w moim kochanym Koszalinie. Tu rodziły się moje pomysły, marzenia o zostaniu piosenkarką i szukanie swego miejsca na Ziemi. Od najmłodszych lat lubiłam śpiewać i zawsze marzyłam o tym, by stanąć na prawdziwej estradzie. Początkowo występowałam w Wojewódzkim Domu Kultury w Koszalinie z zespołem Białe Zieloni, a w roku 1963 wystąpiłam na II Festiwalu Młodych Talentów w Szczecinie, gdzie jako jedna z laureatek tzw. „Złotej dziesiątki” zostałam „porwana” do zespołu „Czerwono - Czarni”. Jedno marzenie spełniło się kosztem innego. Zawsze chciałam być pedagogiem ale ten szybki „zawrót głowy”, koncerty i występy w telewizji uniemożliwiały dalszą naukę w koszalińskim liceum pedagogicznym. Będąc w trzeciej klasie zdecydowałam się przerwać naukę. Dopiero po kilku latach przyszedł czas na egzamin maturalny. To była cena jaką płaciłam za brawa, nagrody i zaszczyty stając się, jak to określano, jedną z najpopularniejszych polskich piosenkarek lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku. Dziś jeszcze pamiętam te chwile, gdy cały amfiteatr opolski w 1964 roku śpiewał ze mną nagrodzoną piosenkę „O mnie się nie martw”. W następnych latach było podobnie, czy to podczas wykonywania lirycznej ballady „Nie wiem czy



to warto” czy żywiołowego utworu „Trzynastego”. Warto tu wspomnieć, że każda piosenka wykonywana przeze mnie od razu stawała się przebojem, jak choćby: „Mały książę”, „Był taki ktoś”, „Nie bądź taki szybki Bill”, „To nie grzech”, „Cztery maki”, „Lękam się, że odejdziesz” czy wreszcie zaśpiewana wraz ze swoim zmarłym (25.08.1998 r.) mężem Henrykiem Fabianem „Zakochani są sami na świecie”. Kiedy Franciszek Walicki postanowił ożywić niegdysiejszych muzycznych dinozaurów okazało się, że publiczność czeka na nas, chcę nas słuchać nadal. I wtedy, gdy już wydawało się, że znowu ruszę z koncertami w Polskę zdecydowałam się na zupełnie odmienny krok - na wyjazd z kraju. Może to wina mojego znaku zodiaku? Jestem Rybą. Tak się stało. Nie ma co rozpamiętywać. Pewnego dnia wysiadłam z samolotu na lotnisku O'Hare w Chicago i postanowiłam tam poskładać swój świat. Może to wystarczy, bo naprawdę wrzucam się, gdy to wszystko zaczynam sobie przypominać.

- Jak wyglądały Twoje początki na ziemi Waszyngtona. Czy podobnie, jak większość przyjeżdżających tu osób wszystko musiałaś rozpoczynać od zera?

- Powiedzmy jasno, nigdy nie zamierzałam osiedlić się w USA. Przyleciałam na ziemię Waszyngtona, żeby zaśpiewać i przypomnieć się naszej Polonii amerykańskiej. Popularność moja nie wygasła i przyjmowano mnie na każdym koncercie wręcz entuzjastycznie.

- Nie dałaś się zwariować Ameryce. Przyjaciele z Wietrznego Miasta mówią, że do ostatniego dnia w USA byłaś "równą babką", a nie zmanierowaną artystką.

- Żałuję Aniu, że nie miałyśmy okazji poznać się bliżej. Zapewne polubiłybyśmy się i potwierdziłaby się, podejrzewam, opinia jaką wystawiają mi moi znajomi. Tak, jestem bezpośrednia, wesoła i wrażliwa na ludzkie losy - „nie zadzieraj nosa, nie rób takiej miny” - jak śpiewają Czerwona Gitara. Kocham ludzi i staram się mieć z nimi szczere relacje. Gwiazda... staram się unikać tego określenia. Niektórzy ludzie są obdarzeni talentami przez Pana

po to by je doskonalić, nieść ludziom radość i chwilę do przemyśleń. Artyści zaś to ludzie, których dzieła są niepodważalne, wzbudzają pośród innych podziw i uznanie.

- Szesnaście lat to długi okres. Zapewne wzbogacił Cię o wiele doświadczeń i wyrobił światopogląd na wiele spraw. Z drugiej strony przerwałaś swoją karierę nad Wisłą. Czy dzisiaj nie żałujesz swojej decyzji o wyjeździe z Polski?

- Nie, nie żałuję. Jestem bogatsza o nowe doświadczenia te pozytywne i te które nas ranią. Nierzadko zdarza się, że bezcelność ludzka potrafi powalić człowieka o mocnym kręgosłupie a co dopiero mówić o człowieku wrażliwym i nie umiejącym sobie radzić. Najpierw taki łotr podbije ci oko a potem wytyka cię palcem i mówi ludziom - jak ona wygląda! Kończąc optymistycznie, dziękuję ludziom dobrej woli - moim liczny znajomym, artystom i publiczności za udział w koncertach w „Cafe Lura”, „Ambasadorze” w Chicago, jak i w ostatnim charytatywnym koncercie w Koszalinie, za wsparcie w chorobie i życzliwe intencje.

- „Zrozumiał wtedy ksiądz to, że tylko jedna w świecie jest/ ta, którą kochał w wszystkie dni/ i wrócił znów do ręki swej”. Tak brzmi jedna z ostatnich zwrotek „Małego księcia”. Czy Polska jest dla Ciebie właśnie taką ręką? Dlaczego postanowiłaś wyjechać z Ameryki?

- Tak! Polska! Zawarta w niej moja miłość do muzyki, syna, siostry, brata i niezliczonych przyjaciół, którzy na mnie czekali i wierzyli we mnie i moje wyjście z ciężkiej choroby. Dziękuję Panu Bogu za nich i za ich wiarę, a lekarzom polskim za serdeczność, ciepło. Podziwiam ich kunszt, wyrażam podziw i wdzięczność. To wszystko przywiodło mnie do Polski...

- ...po przylocie do której okazało się, że nadal masz tam swoich fanów a przyjaciele-artyści nie zapomnieli o Tobie. Aktualnie walczysz z ciężką chorobą, która paradoksalnie nie odsunęła Cię od życia publicznego. Wręcz przeciwnie, powrót do Polski zapoczątkował Twoją muzyczną reaktywację na europejskim rynku. Jesteś zapraszana do telewizji, masz pomysły na nowe aranżacje muzyczne starych piosenek, myślisz o nagraniu kolejnej płyty. Czy to oznacza, że nucasz pod nosem „o mnie się nie martw, o mnie się nie martw, ja sobie radę dam” zaplanowałaś swój wielki „come back” na polską scenę?

- Chciałabym, żeby mój „come back” nie był zbyt spontaniczny a raczej przemyślany z nutką dojrzałości życiowej i więk-

szego szacunku dla słuchacza. Lata młodości minęły bezpowrotnie i teraz trzeba wielkiej rozważliwości i dyplomacji, żeby wprowadzić seniora na rynek estradowy „bez laski”. Współpraca z zespołem Marrakesh, prowadzonym przez mojego syna Sergiusza i być może nowe kompozycje Ryszarda Poznakowskiego, będą tym czego dzisiejsza publiczność oczekuje ode mnie. Marzy mi się też odwiedzenie Polonii rozsianej po świecie. Chciałabym zaśpiewać



dla nich i dowiedzieć się od nich jak to ich życie tam, gdzieś wygląda. Byłyby to kameralne spotkania w towarzystwie mojego przyjaciela, dziennikarza Janusza Wegiera, który od wielu lat śledzi moją karierę i wie prawie wszystko o mnie. Takie mam plany, ale sama wiesz, że jest to zależne od mojego samopoczucia, zdrowia. Do pierwszych nagrań przystąpię wtedy, gdy będę miała pewność, że zdrowie moje znacznie się poprawiło. Czekam w pokorze na pozytywny finał.

- Powrót do Polski to nie tylko powrót do starych kątów i grupy przyjaciół - to także powrót do syna, dzisiaj już dorosłego mężczyzny, Sergiusza Sawickiego. Czy w tym całym medialnym zamieszaniu wokół Twojej osoby macie czas, aby dotrzeć do siebie po tylu latach rozłąki?

- Sergiusz od najmłodszych lat był ze mną „za pan brat”, miał do mnie zaufanie, którym ja obdarzałam go na każdym kroku. Nasze kontakty telefoniczne nie mogły, jednak, zastąpić bezpośredniej bliskości. Spotkanie nasze po latach rozłąki było takie jak byśmy rozstali się na trochę dłużej niż tego chcieliśmy. Było radośnie i z łezką w oku i, co tu dużo mówić, z miłością.

- Jak odnajdujesz się w nowej Polsce, gdzie - według relacji wielu osób - ludzie są bardziej „amerykańscy” niż ci, mieszkający w Stanach?

- Oj, nie powiem, żeby mnie to irytowało, przechodzę obok tego „zjawiska” obojętnie, bo przeważnie są to osoby nieciekawe, bufonada i efekciarstwo jest ich domeną. Im może zdaje się, że w ten sposób

osiągają sukces. No, nie ma o czym mówić. Przypisują sobie coś co im imponuje ale czego nie rozumieją i nigdy nie osiągną. Lubię parodie, ale w wykonaniu wielkich artystów.

- A angielskie słowa, które na stałe wkraśli się do języka mediów? Nie drażni Cię to? Przecież Ty zawsze, nawet na obczyźnie, posługiwałaś się poprawną polszczyzną? Język literacki znałaś nie tylko ze sceny, ale i z codziennego życia?

- Jestem przeciwna takiemu zachwaszczaniu języka polskiego. Kto posiada choć trochę dumy narodowej i ma świadomość wartości naszego przebogatego języka literackiego to nigdy nie dopuści do zastępowania tych pięknych polskich słów innymi, kaleczącymi wiekowe dziedzictwo. Podejrzewam, że nic nie możemy zrobić ten proces będzie stale się pogłębiał. Ważne, jednak, by Ci, którzy mają wpływ na naszą mowę, głównie media, potrafiły hamować te naleciałości w swoich programach i czasopismach. Dopuszczam jedynie taki groch z kapustą, tylko wtedy, gdy używają jej świadomi całej śmieszności, aktorzy w komediach czy w skeczach scenicznych.

- Polska zmienia się w różnych kierunkach. Niektóre rzeczy są lepsze inne gorsze. Jak w Twoim przypadku wygląda ta klasyfikacja?

- Zbyt rozległy to temat i czasem rozpisując się można zawadzić niechcący o politykę, a ja przyznam się - nie bardzo na niej się znam. Żeby coś lub kogoś sklasyfikować trzeba się kształcić, być koneserem, ja to pozostawiam już innym. Jestem za pozytywnymi zmianami, które mnie niezmienia cieszą.

- Oby te lepsze zjawiska przeważały nad tymi złymi. Na zakończenie tej rozmowy powiedz czego mogę Ci życzyć?

- Przede wszystkim zdrowia. Jeśli masz taką siłę, spraw żeby wszystko co złe w moim organizmie jak najszybciej zniknęło, żebym znów mogła żyć bez obawy o każdy kolejny dzień. Życie jest takie piękne...

Ze swojej strony pragnę nadmienić, że podczas posiedzenia komisji oświaty, kultury i zdrowia Miasta Tyczyn, która obradowała w miesiącu grudniu pod przewodnictwem Dariusza Fudalego, podjęto wniosek w sprawie nadania Katarzynie Sobczyk „Honorowego Obywatela Miasta Tyczyna”.

Wywiad odnalazł Zdzisław Domino

SPRZEDAM/KUPIĘ DZIAŁKĘ - DOM

Sprzedam działki rolno-budowlane: dwie o pow. 10 arów i jedną o pow. 19 arów. Położone przy drodze asfaltowej w Hermanowej - Czerwonkach (nieдалеko zakładów „Herman”). Na działkach: gaz, prąd, wodociąg 300 m.

(380/1)

Tel. 604-053-326

Kupię działkę o powierzchni 30-70 arów w Tyczynie lub okolicy.

(381/1)

Tel. 600-600-683

Sprzedam działkę budowlaną 15-16 arów, możliwość podzielenia na dwie mniejsze. Działka położona jest w Tyczynie obok parku 100-150 m.

(382/1)

Tel. 889-344-976

Zainteresowani umieszczeniem oferty na naszych łamach, proszeni są o osobisty kontakt z redakcją - UM pok.24. Oferty „Szukam pracy”, „Dam pracę” i „Sprzedam/kupię działkę, dom” - w Gminie Tyczyn, są bezpłatne.

Usługi hydrauliczne

*** WOD-KAN * CO * GAZ ***

- baterie słoneczne - kotły węglowe - doradztwo - wyceny
Kielnarowa 233 Tel. 662-309-875; 501-798-974

„CAR-GAZ”

* montaż instalacji gazowych * naprawa i regulacja
* autoalarmy * centralny zamek

Tyczyn, ul. Partyzantów 14

Tel. 796-310-941

Poszukuję do wynajęcia 2 pokoje jednoosobowe lub jeden dwuosobowy w Tyczynie.

Nr tel. 781-357-327



ABC PRAWO JAZDY
OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

ZAPRASZAMY
tel. 600 103 383

wykłady:
Rzeszów, ul. Langiewicza 22b
www.abcprawojazdy.pl



OGŁOSZENIA



Telefoniczna Informacja
Gospodarcza 194-34
Medyczna 194-39

szukasz informacji...
zadzwoń do „r-BIT-u”

Bar „U Wiktora”

organizuje:

- > przyjęcia weselne,
 - > spotkania towarzyskie,
 - > imprezy okolicznościowe - do 120 osób.
 - > bankiety,
 - > konferencje,
- Zapewniamy miłą i uprzejmą obsługę.

Tel. 017 22-91-360

Firma UNIT

Antoni Płodzień



Oferuje naprawy pojazdów:

- > mechanika
- > elektromechanika

- > naprawa rozruszników i alternatorów
- > demontaż zamków centralnych

Tel. 017 22-99-536; 693-873-976

Zebranie koła wędkarskiego

30 stycznia 2010 r. odbędzie się
nadzwyczajne walne zebranie członków
koła wędkarskiego „Strug”

> I termin - godzina 15.00

> II termin godz. 15.30

Spotkanie odbędzie się w barze „U Wiktora”
w Tyczynie, ul. Grunwaldzka 70.

Ze względu na poruszane sprawy prosimy
o niezawodne przybycie!

Zarząd Koła

GŁOS TYCZYNA

- dwutygodnik. Redaguje Kolegium w składzie: **Jerzy J. Fąfara** - redaktor naczelny, **Alicja Kuśtra**, **Marta Leniart**, **Zofia Matys**, **Barbara Samolewicz**, **Kazimierz Szczepański**, **Halina Złamaniec**.

Wydawca: Urząd Miejski w Tyczynie przy współudziale Miejsko-Gminnego Ośrodka

Kultury, Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej oraz Towarzystwa Miłośników Ziemi Tyczyńskiej.

Adres Wydawcy: Urząd Miejski, 36-020 Tyczyn, ul. Rynek 18, tel. 017 22-19-310, e-mail: glos@intertele.pl; www.tyczyn.pl

Skład i łamanie: Pracownia Komputerowa Urzędu Miejskiego w Tyczynie. **Druk:** Drukarnia „Kolor”, Tyczyn, ul. Kościuszki 4a, tel. 017 22-99-345. Wydawca zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji publikowanych tekstów oraz korespondencji, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Wydawca nie zwraca nie zamówionych materiałów i nie odpowiada za treść ogłoszeń. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie wydawcy.

ISSN 1231-4609

Koncepcja rewitalizacji centrum Tyczyna

Ciąg dalszy ze strony 2

Pozostawiono tylko gatunki liściaste, w dobrym stanie zdrowotnym nie kolidujące z nowym układem nawierzchni. Zaprojektowano układ nasadzeń niskich które będą pełnić głównie funkcje ozdobną. Kompozycja roślinna jest tłem i uzupełnieniem układu kompozycyjnego placu rynkowego.

Sugeruje się zaprojektowanie zwartych niskich roślin okrywowych w układzie graficznym. Poszczególne gatunki powinny być sadzone w dużych grupach - z założenia mających po kilku latach tworzyć „dywany” zwartej roślinności.

Dobór gatunkowy roślin okrywowych powinien się opierać na zadarniających roślinach liściastych, ograniczonych do kilku gatunków.



Wyznaczono miejsca na ławki i na kosze na śmieci. Zaproponowano wykonanie ław i ławek jako ciągów siedzisk drewnianych w opcji pierwszej ażurowych (istnieje możliwość wykorzystania gotowych ławek). W opcji drugiej siedziska mogą być ustawione na betonowych lub granitowych murkach oporowych. Ze względu na komfort wypoczynku proponuje się zastosowanie zarówno ław bez oparcia jak i z oparciami.

Zaprojektowano nowy układ i rodzaj oświetlenia - zastosowano lampy parkowe i uliczne (jednolite stylistycznie ale o różnych wysokościach).

Dodatkowo zakłada się podświetlenie reflektorami fontann oraz pomnika.

Ciąg dalszy na stronie 20

Plac rynkowy - widok z lotu ptaka



Koncepcja rewitalizacji centrum Tyczyna

Ciąg dalszy ze strony 19

Wprowadza się również liniowe podświetlenie LEDOWE na murze oporowym oraz na murkach pod ławkami.

Proponuje się wykorzystanie elementu ze stali jako ogranicznika uniemożliwiającego wjazd samochodów na płytę rynku, a ustawionego w ciągach jako stojaka rowerowego.

Poziom zaawansowania prac

Konieczność rewitalizacji Rynku w Tyczynie jest przedmiotem troski władz samorządowych od wielu lat. Zanim mogliśmy przystąpić do opracowania projektu technicznego należało wykonać wiele opracowań i zadań.

Należą do nich:

- > Studium rewaloryzacji starego miasta w Tyczynie - 1997
- > Remont wodociągu w centrum Tyczyna - 2004, 2005
- > Program opieki nad zabytkami Miasta i Gminy Tyczyn - 2005
- > Budowa kanalizacji sanitarnej w centrum Tyczyna - 2005
- > Program funkcjonalno-przestrzenny rewitalizacji historycznego układu miejskiego Tyczyna - 2007
- > Lokalny Program Rewitalizacji Miasta i Gminy Tyczyn - 2007
- > Badania archeologiczne w Rynku - 2008
- > Plan odnowy Miasta Tyczyna - 2008
- > Przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej

rewitalizacji obszaru miejskiego Tyczyna (nikt nie zgłosił się do przetargu)

- 2008
> Koncepcja zagospodarowania (rewitalizacji) placu rynkowego w Tyczynie. Wizualizację koncepcji przedstawiamy na okładce „GT” - 2009

> Opracowanie specyfikacji do ogłoszenia przetargu na opracowanie dokumentacji projektowej rewitalizacji obszaru miejskiego Tyczyna - 2010

> Planowany przetarg - 2010



Koncepcja rewitalizacji Rynku w Tyczynie



Kompleksowa koncepcja rewitalizacji centrum